REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik". Warszawa, ulica Daszyńskiego nr 12

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, PIĄTEK 18 MARCA 1949 ROKU | Nr. 76 (1642)

DZIŚ W NUMERZE

Masy ludowe Włoch protestują przeciw zdradzieckiej polityce rządu

Burzliwa całonocna debata w parlamencie

RZYM, 17.3. (PAP). — We Włoszech rozszerza się z każdym dniem ruch ludowy w obronie pokoju przeciwko przyłączeniu kraju do paktu atlantyckiego. 16 marca w największych zakładach pracy w Rzymie przerwano pracę na dwie godziny na znak protestu przeciwko zdradzieckiej polityce rządu. Na wszystkich placach Rzymu odbyły się wiece, na których manifestowano wolę obrony pokoju.

Policja w pełnym szyku bojowym zablokowała ulice i place w pobliżu parlamentu, gdzie odbywa się debata nad paktem atlantyckim.

W Mediolanie odbyła się demonstracja studentów przed konsulatem amerykańskim.

Robotnicy fabryki „Vanzetti" (Mediolan) wystosowali następujące pismo do ambasadora Stanów Zjednoczonych w Rzymie: **„Proszę zawiadomić rząd Stanów Zjednoczonych, że robotnicy fabryki „Vanzetti" sprzeciwiają się paktowi atlantyckiemu. Nie uznajemy podpisu naszego rządu pod tym paktem. Naszego podpisu nigdy pod tym paktem nie będzie".**

Wielotysięczne wiece odbyły się również we Florencji, Padwie i innych miastach.

RZYM, 17.3. (Telepress). — Podczas wczorajszej sesji parlamentu włoskiego, przed przystąpieniem do głosowania, każdy socjalistyczny i komunistyczny deputowany prosił przewodniczącego o głos, pragnąc wyrazić swój sprzeciw wobec zamiarów chrześcijańsko-demokratycznego rządu włączenia Włoch do amerykańskich przygotowań wojennych. W czwartek o godz. 8 rano, po całonocnej sesji jeszcze około 100 deputowanych, pragnących przemawiać, czekało na swą kolejkę. Cały kraj śledzi obrady parlamentu z zapartym oddechem, doceniając całkowicie powagę chwili.

Kiedy de Gasperi o godz. 1,30 chciał wygłosić ostateczne oświadczenie na temat Paktu Atlantyckiego, powitały go głośne okrzyki deputowanych komunistycznych i socjalistycznych: „Precz z rządem, który wiedzie naród do wojny".

Lewicowi posłowie zagłuszyli premiera i zaintonowali Międzynarodówkę, po czym przewodniczący Izby, Giovanni (lewicowy chrześcijański demokrata), zawiesił posiedzenie. Kiedy obrady zostały wznowione, atmosfera na sali była tak wzburzona, że de Gasperii potrzebował blisko godzinę na to, by wygłosić „przemówienie", składające się z kilkuset słów.

Próby chrześcijańskich demokratów, którzy usiłowali urządzić demonstrację w odpowiedzi lewicy wywołały poważne incydenty.

RZYM, 17.3 (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu parlamentu były sekretarz partii socjalistycznej Basso wystąpił ostro przeciwko tym, którzy pokrywają swą nienawiść do ZSRR i socjalizmu obłudnymi wypowiedziami o „obronie zachodniej chrześcijańskiej cywilizacji". Basso podkreślił, że prawdziwym obrońcą kultury jest obecnie klasa robotnicza i ci, którzy z odwagą walczą o jej sprawę.

Mówca uprzedził rząd, że socjaliści włoscy wespół z komunistami zmobilizują naród włoski do walki w obronie pokoju „Jeżeli uważacie — powiedział on zwracając się do rządu — że słowo „pokój" ma znaczenie wywrotowe z dumą przyjmiemy tytuł wywrotowców".

Riccardo Lombardi, naczelny redaktor dziennika „Avanti" oświadczył, że naród włoski nigdy nie będzie walczył w interesach obcych imperialistów. Uprzedził on, iż opozycja zażąda imiennego głosowania nad decyzją o przyłączeniu Włoch do agresywnego paktu atlantyckiego. „Chrześcijańscy demokraci i ich socjaldemokratyczni wspólnicy winni zrozumieć, że dopuszczają się zdrady wobec narodu włoskiego".

Następnie przemawiał sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy di Vittorio, który zwrócił się do rządu, oświadczając: „Nie uda wam się przekonać narodu włoskiego, że ZSRR zagraża jego niezależności i bezpieczeństwu. Masy pracujące we Włoszech żądają odrzucenia przestępczego paktu atlantyckiego".

Protest KPF i CGT przeciw paktowi atlantyckiemu

PARYŻ, 17.3 (PAP.). Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji opublikowało komunikat, w którym wyraziło energiczny protest przeciwko paktowi atlantyckiemu.

Biuro Polityczne KPF — stwierdza komunikat — uroczyście protestuje przeciwko decyzji rządu podpisania paktu atlantyckiego, stawiającej parlament i kraj przed faktem dokonanym.

Biuro Polityczne KPF poleca swej grupie parlamentarnej, aby interweniowała u przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, domagając się przeprowadzenia w dniach 22 i 23 marca debaty nad paktem atlantyckim.

Biuro Generalnej Konfederacji Pracy opublikowało komunikat, w którym wzywa swych członków, wszystkie związki zawodowe do podjęcia masowej akcji protestu przeciwko paktowi agresji i wojny, jaki rząd zamierza podpisać.

Biuro CGT uroczyście oświadcza, że klasa robotnicza Francji nigdy nie będzie uważała się za związaną podpisem, jaki rząd francuski postawi pod paktem atlantyckim.

PARYŻ, 17.3 (PAP.). Francuska Rada Ministrów zaakceptowała na środowym posiedzeniu projekt paktu atlantyckiego. Rzecznik Prezydium Rady Ministrów podkreślił, że ostateczna ratyfikacja paktu należy do Zgromadzenia Narodowego.

Deklaracja komunistów szwedzkich

SZTOKHOLM, 17.3 (PAP.). W toku debaty nad budżetem wojskowym przedstawiciele komunistycznej partii Szwecji poseł Gunnar Ohman w pierwszej izbie i poseł Hilding Hagberg w drugiej izbie parlamentu szwedzkiego złożyli jednobrzmiące deklaracje, stwierdzające, iż szwedzka partia komunistyczna podtrzymuje swoje poprzednie oświadczenie, iż gotowa jest bronić narodowej niezależności kraju i wolności narodu szwedzkiego.

Deklaracja stwierdza, że jeśli zbrodnicze siły reakcyjne i kapitalistyczne, które przygotowują agresję przeciwko ZSRR wbrew woli pokojowo nastrojonego narodu szwedzkiego wciągną Szwecję do nowej wojny to jasnym obowiązkiem każdego komunisty, każdego szczerego patrioty szwedzkiego będzie uczynić wszystko by zwalczać imperialistycznych zbrodniarzy wojennych i wyzwolić kraj od napastników, jak to uczyniły narody duński i norweski z pomocą Związku Radzieckiego w ostatniej wojnie. Obowiązkiem ich będzie położyć kres wojnie i przywrócić narodową niezależność kraju.

Deklaracja komunistycznej partii Argentyny

NOWY JORK, 17.3 (PAP.). Wychodzący w Buenos Aires dziennik „La Hora" opublikował deklarację Komunistycznej Partii Argentyny, wzywającą naród Argentyny i innych krajów Ameryki Łacińskiej do energicznego przeciwstawienia się agresywnym planom imperialistów amerykańskich.

Spotkanie delegacji polskiej z uczonymi Leningradu

MOSKWA, 17.3 (PAP.). Delegacja polskich pracowników oświatowych z ministrem oświaty R.P. Skrzeszewskim na czele, znajdująca się w Leningradzie, spotkała się z kierowniczymi działaczami leningradzkiego miejskiego wydziału oświaty.

Delegacja wraz z towarzyszącym jej ambasadorem R.P. w Moskwie Naszkowskim, zwiedziła męską szkołę średnią Nr. 157 w Leningradzie. Instytut Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, średnią szkołę żeńską Nr. 243, Muzeum Obrony Leningradu, słynne muzeum sztuk pięknych „Ermitaż" oraz Uniwersytet Leningradzki. W sali uniwersytetu nastąpiło spotkanie członków delegacji z uczonymi leningradzkimi. Podczas spotkania gości polskich serdecznie powitał znany slawista radziecki, członek Akademii Nauk, Dierżawin.

Po czterodniowym pobycie w Leningradzie delegacja polskich pracowników oświatowych udała się do Moskwy.

Dalsze zaproszenia do paktu atlantyckiego

WASZYNGTON, 17. 3. (PAP). Departament Stanu zakomunikował oficjalnie o zaproszeniu Danii, Islandii, Portugalii i Włoch do podpisania paktu północno-atlantyckiego.

Agencja Reutera donosi z Lizbony o złożonym tam oficjalnie oświadczeniu, że rozmowy pomiędzy Portugalią a Wielką Brytanią i USA w sprawie paktu atlantyckiego toczyły się już od szeregu miesięcy.

Ostra krytyka polityki rządu Fagerholma

HELSINKI, 17.3 (PAP.). Rozpoczęły się tu obrady kierownictwa komunistycznej partii Finlandii. Generalny sekretarz partii Pessi wygłosił referat o sytuacji w kraju i zadaniach partii. Poddał on ostrej krytyce działalność rządu Fagerholma.

Pessi oświadczył, że w okresie rządów premiera Fagerholma polityka ekonomiczna rządu doprowadziła kraj do progu kryzysu, którego pierwsze oznaki są już wyraźnie widoczne. Wewnętrzna polityka władz jest zwyczajną polityką reakcyjną, mającą na celu ochronę działalności elementów profaszystowskich i prześladowanie kół demokratycznych, co w konsekwencji doprowadziło do pogorszenia się stosunków z ZSRR.

Rząd Polski troszczy się o powrót Polaków z Francji

PARYŻ, 17.3 (PAP.). Biuro Repatriacyjne ambasady R.P. w Paryżu opublikowało komunikat, w którym donosi, że Polacy, pragnący powrócić do kraju, winni w bieżącym roku starać się indywidualnie o wizy francuskie. Zarządzenie to pozostaje w bezpośrednim związku z odmową rządu francuskiego odnowienia z Polską układu o repatriacji. Rząd polski dostarczy specjalnych pociągów, aby umożliwić repatriantom bezpłatny powrót do kraju. W czasie podróży będą mieli oni zapewnione bezpłatne wyżywienie i opiekę lekarską. Do pierwszego transportu, wyjeżdżającego w końcu kwietnia, wyznaczeni zostali Polacy z północnej Francji i okolic Paryża.

Wiec protestacyjny robotników Wrocławia

We Wrocławiu odbył się minifestacyjny wiec protestacyjny robotników największych fabryk i zakładów pracy przeciw zerwaniu przez rząd francuski umowy repatriacyjnej i zatrzymaniu 2-ch transportów robotników polskich powracających do kraju.

W uchwalonej na wiecu rezolucji robotnicy Wrocławia domagają się natychmiastowego zawarcia umowy repatriacyjnej i umożliwienia wyjazdu do Polski 700 reemigrantom, których powrót został wstrzymany oraz zaprzestania szykan w stosunku do robotników polskich we Francji.

Ta jednomyślna uchwała zebranych wysłana została na ręce ambasadora Francji w Warszawie i sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie.

Kronika polityczna

PRZYJĘCIE U PREMIERA

Premier Cyrankiewicz przyjął na audiencji sprawozdawczej posła nadzwyczajnego i ministra pełn. R. P. w Ottawie p. Eugeniusza Jana Milnikiela.

Premier specjalnie interesował się głośną sprawą skarbów polskich, które podczas inwazji hitlerowksiej zostały przewiezione na przechowanie na czas wojny do Kanady i dotąd, mimo usilnych starań Rządu Polskiego, nie zostały przez Kanadę zwrócone.

Tego dnia premier przyjął nowomianowanego Prezesa Gl. Urzędu Pomiarów Kraju, rektora Politechniki Warszawskiej prof. E. Warchałowskiego.

PRZYJĘCIE W MSZ

Min. Modzelewski przyjął w dniu 17 bm. ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie p. Waldemara Johna Gallmana.

PRZYJĘCIE U MARSZ. POLSKI

Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Michał Żymierski przyjął posła Szwajcarii w Warszawie p. Gastona Jaccarda.

Ruch powstańczy w płd. Korei

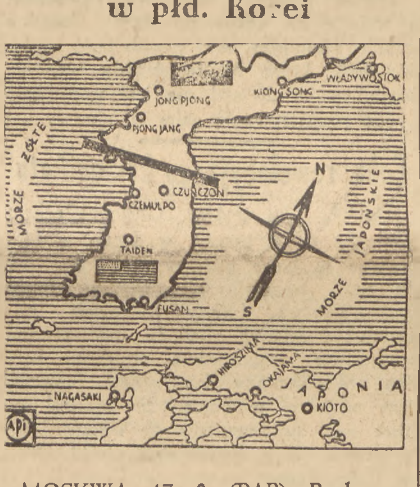

MOSKWA, 17. 3. (PAP). Ruch powstańczy w południowej Korei przybiera coraz większe rozmiary. Szczególnie silną działalność partyzantów notuje się w rejonie Denla. Powstańcy odnieśli szereg sukcesów w walce z policją i wojskiem, zdobywając poważniejsze ilości broni.

Rocznica Komuny Paryskiej

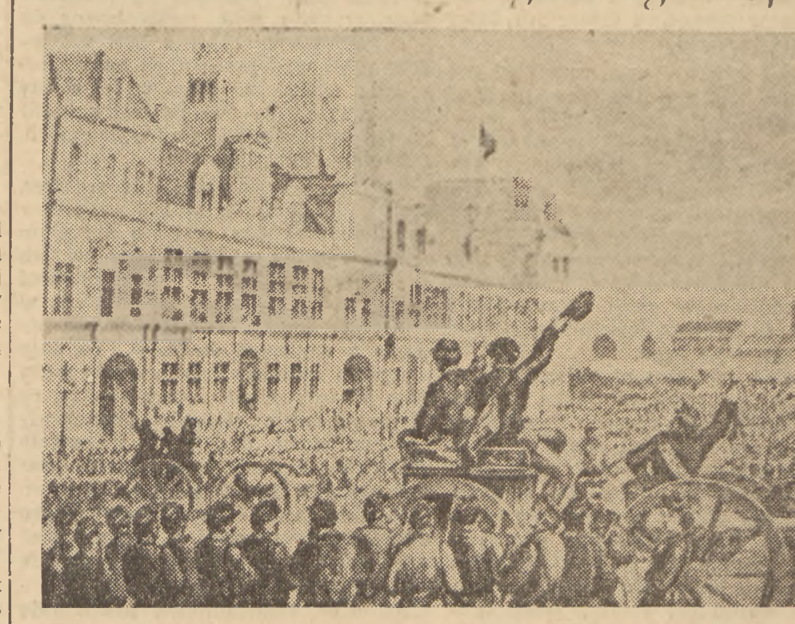

Ogłoszenie Komuny Paryskiej (wg. starego sztychu) (do art. na str. 3-ej)

Marian Brandys

Bunt obłaskawionych

Rzym, w marcu

POWAŻNY kryzys w łonie kierownictwa P.S.L.I. (Partia Saragata) w związku z przygotowanym przez rząd przystąpieniem Włoch do Paktu Atlantyckiego — spadł na głowy wicepremiera Saragata, członków rządu i redaktorów „prasy niezależnej", jak przysłowiowy grom z jasnego nieba.

Niemal bezpośrednio po Kongresie P.S.L.I., który wyraził zgodę na dalszą współpracę partii z rządem (coprawda na tym kongresie polityka zagraniczna rządu była przezornie usunięta z porządku dziennego), w trzy dni po demonstracyjnym manewrze Saragata, który, zdawało się, skruszył opór opozycji wewnętrznopartyjnej, w chwili, gdy tenże Saragat — wicepremier rządu w czulszym niż dotychczas porozumieniu z premierem De Gasperim i ministrem spraw zagranicznych Sforzą — rozpracował ostatnie klauzule Paktu Atlantyckiego— kierownictwo partii „rządowych socjalistów" lewicowo-centrową większością 8 głosów przeciwko 7 głosom prawicy (z głosem Saragata łącznie) — uchwaliło deklarcję, opowiadającą się za polityką ścisłej neutralności i przeciwiającą się przystępowaniu Włoch do międzynarodowych paktów militarnych.

Dla zrozumienia wagi tego wydarzenia oraz olbrzymiego poruszenia, jakie wywołało ono w opinii publicznej—należy sobie jasno uprzytomnić rolę, jaką odgrywa partia Saragata w życiu politycznym Włoch. Obecność „obłaskawionych socjalistów" (tak nazywają we Włoszech P.S.L.I.) w rządzie włoskim służy klerykalno-kapitalistycznemu rządowi jako pewnego rodzaju „demokratyczne alibi" wobec mas niezdecydowanego politycznie centrum społeczeństwa włoskiego. Współpraca saragatowskich socjalistów z chrześcijańsko-demokratycznym rządem potęguje dezorientację mas centrowych, zaciemnia im właściwy obraz sytuacji politycznej i pozwala „prasie niezależnej" sfermować tezą propagandową, że rozgrywająca się obecnie we Włoszech walka o pokój i demokrację nie jest życiową walką miedzy wszystkiwi żywiołami postępowymi a obozem reakcji, lecz jest jedynie „komunistyczną akcją propagandową".

Biorąc to wszystko pod uwagę, można zrozumieć, że nieoczekiwany strzał ze strony lojalnych socjaldemokratów w rząd i własnego wicepremiera musiał wywołać niemałe zamieszanie w obozie rządowym. Część prasy, zastanawiając się nad motywami, jakie doprowadziły do nagłego buntu centrowo-lewicowej opozycji z Zagarim i Mondolfo na czele, wysuwa dość wiarygodną tezę, że opozycja saragatowska, która nie wyrzeka się koncepcji przeciągnięcia na swą stronę prawego skrzydła Włoskiej Partii Socjalistycznej (P.S.I.) i stworzenia wspólnie z nią „partii trzeciej siły" — wygrała moment przed kongresem P.S.I. dla wykazania swego „socjalistycznego oblicza".

Tak czy inaczej sprawa urosła do rozmiarów poważnego kryzysu, którego rozstrzygnięcie postanowiono przekazać nadzwyczajnemu kongresowi P.S.L.I.

Kongres ten, który zbiera się w dniu 15 marca musi doprowadzić do jednego z trzech możliwych rozwiązań: 1) do ustąpienia P.S.L.I. z rządu, 2) do otwartego rozłamu w partii, lub też 3) do rozpłynięcia się całej burzy w szklance wody.

Dotychczasowa polityka P.S.L.I. każe traktować całą sprawę, mimo obecnego zacietrzewienia, z dużą rezerwą i czyni najprawdopodobniejszym raczej to ostatnie rozwiązanie.

Niezależnie jednak od takiego czy innego rozstrzygnięcia kongresu, poważny kryzys w łonie kierownictwa partii „rządowych socjalistów" na tle polityki paktów wojennych — pozostaje faktem, którego nie sposób zatuszować. I fakt ten, a w szczególności towarzysząca mu atmosfera życzliwego poparcia w dołach partyjnych P.S.L.I.— świadczą o tym, że polityka wciągania Włoch w sieć paktów wojennych spotyka się z silnym sprzeciwem także i w centrowych masach społeczeństwa włoskiego.

Dochód narodowy wzrasta szybciej niż w krajach kapitalistycznych

Dalsze szczegóły Ustawy o Planie Gospodarczym

Dobiegają już końca prace Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego nad projektem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949.

Na posiedzeniu w dn. 16 bm. przewodniczący Komisji, pos. Cieślak (S. L.) złożył sprawozdanie z końcowych rozdziałów projektu ustawy o planie, dotyczących dochodu narodowego, inwestycji i planu finansowego.

Przyrost dochodu narodowego, planowany u nas, jest bez porównania wyższy niż w przodujących krajach kapitalistycznych w okresie ich silnego uprzemysłowienia.

W roku 1949 odsetek dochodu narodowego, przeznaczony na inwestycje i przyrost rezerw, przekroczy 26 proc. W państwach kapitalistycznych zdolność inwestowania jest znacznie słabsza, a to wskutek nadmiernej, niczym nieusprawiedliwionej nadkonsumcji bardzo poważnej części dochodu narodowego przez garstkę wyzyskiwaczy kapitalistycznych.

W Polsce przedwojennej 14 tysięcy obszarników przywłaszczało sobie dochody z 1/4 użytków rolnych, podczas gdy 3.000.000 gospodarstw chłopskich żyło z 3/4 powierzchni ornej. W Stanach Zjednoczonych w roku 1929, wg oficjalnych danych, 1 proc. obywateli zagarniał 83 proc. czystego dochodu narodowego.

Wzrost wkładów inwestycyjnych Państwa, w okresie planu trzyletniego, przedstawia się następująco: w 1947 r. — 115 miliardów zł, w 1948 — 221 miliardów zł, w 1949 — 313 miliardów zł. Jeśli dodamy inwestycje pozaplanowe, to w roku 1949 będziemy inwestować 2 i pół razy więcej na głowę ludności niż przed wojną przy jednoczesnym stałym wzroście stopy życiowej mas pracujących.

Plan inwestycyjny na rok 1949 znajduje mocne pokrycie w szybciej, niż produkcja artykułów konsumcyjnych, rosnącej produkcji inwestycyjnej.

Z ogólnej kwoty nakładów inwestycyjnych ze środków limitowanych w r. b. — na przemysł, górnictwo i rzemiosło przypada 40,3 proc., na rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo — 12,6 proc., na łączność i komunikację — 21,8 proc., na obrót towarowy— 4,7 proc., na usługi socjalne — 8 proc., na budownictwo mieszkaniowe — 8,4 proc., na urządzenia administracji publicznej — 2,4 proc. oraz na urządzenia użyteczności publiczej — 1,8 proc.

Referent zatrzymuje się dłużej nad zagadnieniem inwestycji rolniczych.

Zadłużenie rolnictwa na 1 stycznia br. wynosiło przeszło 100 miliardów złotych.

W tych warunkach polityka Rządu, zmierzająca do rozwoju przemysłu, a tym samym zahamowania wzrostu przeludnienia wsi i stopniowej jego likwidacji, do rozbudowy przemysłu i energetyki, do wyposażenia wsi w nowoczesne środki produkcji, do stopniowego uspołecznienia gospodarki rolnej oraz podniesienia oświaty ogólnej i zawodowej na wsi, jest polityką jedynie słuszną, choć nieobliczoną na szybkie i doraźne efekty.

Struktura dochodu narodowego jest następująca:

W podziale dochodu narodowego na gospodarkę uspołecznioną przypada w 1949 r. — 65,9 proc., a na gospodarkę drobnotowarową i kapitalistyczną — 34,1 proc., podczas gdy jeszcze w 1947 r. na gospodarkę uspołecznioną przypadało tylko 56,1 proc., a na drobnotowarową i kapitalistyczną — 43,9 proc.

Rok 1949 jest przełomowym, jeżeli chodzi o sprawę finansowania inwestycji. Włączenie inwestycji państwowych do budżetu, oznacza pełne pokrycie planu (92 proc.) ze środków budżetowych.

Plan finansowy na rok 1949, po stronie przychodowej składa się z pozycyj: 1) środki zgromadzone w budżecie dają około 67 proc., (daniny, wpłaty przedsiębiorstw budżetowych, wpłaty przedsiębiorstw znacjonalizowanych, dochody administracyjne, sprzedaż mienia poniemieckiego, lokaty inwestycyjne), 2) środki gromadzone poza budżetem — ok. 17 proc. (wkłady bankowe długoterminowe, demobil, Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, lokaty P. K. O., spłata kredytów, środki własne, złoto) i 3) środki akumulowane przez Narodowy Bank Polski — 16 proc.

Strona wydatkowa planu finansowego w r. 1948 składała się z następujących pozycyj. 1) wydatki budżetowe— ok. 57 proc. (wydatki administracyjne, obsługa długów, dopłaty do przedsiębiorstw budżetowych, spłata długów, dotacje na kapitał obrotowy przedsiębiorstw państwowych, bilety skarbowe, inne wydatki), 2) wydatki inwestycyjne — ok. 27 proc., 3) wydatki na finansowanie obrotu i produkcji kredytami obrotowymi — ok. 16 proc.

Cały plan finansowy na rok 1949 zamykać się będzie szacunkowo sumą około 800 miliardów zł.

W zakończeniu sprawozdawca poseł Cieślak zgłosił wnioski w sprawie dodatkowych kredytów na rok 1949 na ogólną sumę 4,2 miliarda zł (dla Min. Przemysłu 2,5 miliarda zł, dla Min. Żeglugi 569 milionów zł oraz dla Min. Odbudowy — 840 milionów zł).

Po referacie zabrał głos wiceprezes CUP Jędrychowski, stwierdzając, iż plan przewiduje 569 milionów zł na rozwój rybołówstwa morskiego (zakup trawlerów) i dodał, że CUP popiera wnioski komisji, uważając, że należy je wstawić do planu inwestycyjnego, tymbardziej, że obecna sytuacja finansowa pozwala na jego rozszerzenie.

Wiceprezes CUP podał ponadto szereg danych na temat rozmiarów inwestycyj w przemyśle i zaznaczył, że oprócz zasadniczych inwestycyj, zmierzających do odbudowy i rozbudowy poszczególnych zakładów, duże kwoty przeznacza się m. in. na rozbudowę i wyposażenie internatów i burs dla absolwentów szkół przysposobienia przemysłowego. Projekty inwestycyjne przewidują również budowę chłodni i zamrażalni, niezbędnej dla rozwoju akcji „H" oraz dalszy etap budowy elewatora szczecińskiego, związanego z gospodarką zbożową.

Budżet pokoju i dobrobytu

Przedłożony przez ministra skarbu ZSRR, Zwieriewa, rządowy projekt budżetu państwa na rok 1949 spotkał się z pełną aprobatą zarówno obu izb parlamentu radzieckiego, jak i opinii publicznej wszystkich republik związkowych. Projekt ten daje bowiem jasny obraz imponujących osiągnięć gospodarczych dokonanych w ciągu trzech lat powojennej pięciolatki stalinowskiej oraz zapowiedź dalszego podniesienia potencjału gospodarczego kraju, jak również poziomu oświaty, kultury i ogólnego dobrobytu w bieżącym czwartym roku tej pięciolatki.

W roku 1948 przemysł radziecki wykonał swój plan w 106 proc., przekraczając produkcję z roku 1947 r. o 27 proc., a przedwojenną produkcję z roku 1940 o 18 proc. Należy przy tym podkreślić znaczne podniesienie jakości produkcji przemysłowej oraz wzrost o 15 proc. wydajności pracy, co obniżyło koszt własny produkcji w roku ubiegłym o sumę przekraczającą 6 miliardów rubli. Procentowo oznacza to obniżkę kosztów własnych produkcji o 8,8 proc.

Również poważnymi osiągnięciami poszczycić się może rolnictwo radzieckie. W roku 1948 zebrano bowiem w całym kraju, pomimo suszy w niektórych okręgach ponad 7 miliardów pudów zboża, co umożliwiło odzyskanie prawie przedwojennego poziomu produkcji. Jeżeli natomiast chodzi o plon z hektara, to poziom przedwojenny został już przekroczony, co, zważywszy olbrzymie straty, jakie poniosło rolnictwo radzieckie w czasie wojny, należy również uważać za wielki sukces.

Znaczny wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej w roku ubiegłym nie pozostał bez wpływu na obroty towarowe w kraju oraz handel z zagranicą. Do podniesienia tej wymiany towarowej przyczyniły się w dużym stopniu zarządzenia, zmierzające do podwyższenia realnej wartości zarobków pracowniczych a zwłaszcza dwukrotna obniżka cen detalicznych. Pod tym względem szczególne doniosłe znaczenie ma ostatnia obniżka, na której ludność zarobi do końca roku bieżącego 43,8 miliardów rubli. W ten sposób realna wartość zarobków wzrosła przeszło dwukrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym.

Jedną z cech charakterystycznych nowego budżetu na rok 1949 jest dalszy wzrost dochodów państwa oraz 30 miliardowa nadwyżka dochodów nad wydatkami. Dochody te są preliminowane na 445.208 milionów rubli, to jest o 9 proc. więcej, niż w roku 1948. Wydatki wynoszą 415.355 milionów rubli, co stanowi wzrost o 12,6 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Na podkreślenie zasługuje w budżecie tegorocznym wzrost dochodu z przemysłu socjalistycznego o 77,2 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, co ma być osiągnięte przez lepszą sprawozdawczość, podniesienie rentowności przedsiębiorstw oraz przyśpieszenie cyklu obrotu towarowego.

Zwiększenie dochodowości przemysłu przyczyni się z kolei do zwiększenia inwestycji oraz środków obrotowych. Jeśli natomiast chodzi o wydatki państwa, to najpoważniejszą pozycję, a mianowicie 152 miliardy rubli przeznacza się na gospodarstwo narodowe, co łącznie z wydatkami z własnych dochodów przedsiębiorstw da 190 miliardów rubli, to jest o 27 miliardów rubli więcej, niż w roku 1948. Wydatki na rolnictwo będą w roku 1949 podwyższone do 32,7 miliardów rubli z 20,5 miliardów rubli wydatkowanych na ten cel w roku 1948, przy czym w tej sumie preliminuje się 800 milionów rubli na finansowanie zalesień ochronnych, roboty melioracyjne itp.

Wydatki na inwestycje w tegorocznym budżecie wynoszą 79,8 miliardów rubli podczas gdy w roku ubiegłym wydano na ten cel 57,2 miliardów rubli. Dodać należy, że przynajmniej trzecią część tej sumy zainwestują w tym roku dodatkowo zakłady przemysłowe z własnych środków, co daje pojęcie o ogromie tegorocznych wkładów inwestycyjnych, mających na celu podniesienie zdolności produkcyjnej przemysłu. Będzie to wymagało dalszego podniesienia zdolności produkcyjnej w przemyśle o 14 proc. oraz obniżenia własnych kosztów produkcji przynajmniej o 6 proc., aby zapewnić właściwą kumulację rezerw na cele inwestycyjne i inne.

Na cele budownictwa przewiduje się w tegorocznym budżecie ogółem 152,5 miliardów rubli, to jest 36,7 procent wszystkich wydatków. Na budowę domów wydatki będą zwiększone z 57,3 do 79,6 miliardów rubli, z czego poważny odsetek przeznacza się na budownictwo mieszkaniowe. Jeśli chodzi o wydatki na cele społeczne i kulturalne, to wyniosą one 119 miliardów rubli, a wydatki na oświatę wzrosną w porównaniu z 60,8 miliardów rubli, przy czym ilość uczącej się młodzieży wzrośnie o pół miliona do 33,7 milionów. Jest to wymowny dowód troski rządu radzieckiego o podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego ludności kraju.

Na szczególne podkreślenie zasługuje pokojowy charakter budżetu radzieckiego, w którym na uzbrojenie przeznacza się 79,1 miliardów rubli co stanowi zaledwie 19 proc. wszystkich wydatków, podczas gdy np. Stany Zjednoczone preliminują na ten cel aż 38 proc. budżetu, a łącznie z wydatkami z innych źródeł około połowy całego budżetu państwowego. Z tego wynika, że wbrew rozsiewanym w krajach kapitalistycznych pogłoskom Związek Radziecki bynajmniej nie myśli o wojnie, lecz rozbudowuje swą gospodarkę pokojową, aby zapewnić swej ludności możliwie najlepsze warunki egzystencji, na jakie w obecnych warunkach może sobie pozwolić.

BRONISŁAW ZAWISTOWSKI

Na froncie walki o pokój

WE FRANCJI, prof. Joliot-Curie, wysoki komisarz francuski do spraw energii atomowej, zgłaszając akces do Kongresu Pokoju, napiętnował intrygi garstki podżegaczy wojennych.

Prof. Joliot-Curie podkreślił, że konieczność zdemaskowania zbrodniczych planów imperialistów oraz otworzenia na nie oczu mas pracujących, skłoniły go do podpisania manifestu w sprawie zwołania Kongresu Pokoju.

Wśród związków zawodowych, które zgłosiły udział w Kongresie Związek zawodowy policjantów w ogłoszonej deklaracji podkreśla, że policjanci francuscy protestują przeciwko używaniu ich do rządowej akcji represyjnej i pragną, aby praca policji służyła interesom narodowym.

W CZECHOSŁOWACJI. W imieniu 700 tysięcy członków zgłosił udział w Kongresie Komitet Centralny Młodzieży Czechosłowackiej.

W NIEMCZECH. W odpowiedzi na apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów zabrała głos Roza Thaelmann wdowa po zamordowanym przez hitlerowców przywódcy komunistycznej partii niemieckiej Ernescie Thaelmannie, oświadczając, że bojownicy o pokój i demokrację w Niemczech przyjęli z uczuciem głębokiej radości wezwanie Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów.

Kobiety niemieckie, które nie chcą nowej wojny, nowych cierpień i ofiar — przyłączają się do walki o pokój i demokrację.

BUKARESZT. Akces na Kongres Paryski zgłosiła Gen. Konfederacja Pracy, obejmująca 5 milionów związkowców.

Kongres amerykańskich działaczy

NOWY JORK, 17.3 (PAP.). Krajowa Rada pracowników nauki i sztuki oraz przedstawicieli wolnych zawodów w USA ogłosiła program kongresu amerykańskich działaczy kultury i nauki w obronie pokoju. Kongres odbędzie się w dniach 25 — 27 bm. w nowojorskim Madison Square Garden.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu odbędzie się dyskusja na temat: „W jaki sposób można zabezpieczyć pokój?" Referaty w tej sprawie będą wygłoszone przez wydawcę dziennika „New York Post" — prof. Shapley'a, b. wyższego urzędnika dep. sprawiedliwości — Rogge i innych. Ponadto na Kongresie zostaną wygłoszone referaty „O gospodarczych konsekwencjach „zimnej wojny" w USA", „O stosunkach amerykańsko-radzieckich", „Ruchy niepodległościowe w Azji i Afryce" i „Zakaz wyrażania poglądów — niebezpieczeństwem dla powszechnego pokoju".

Rewolta generała w Chinach płd.

LONDYN, 17.3 (PAP.). Generał kuomintangowski Yui Ying Kai zbuntował się przeciwko rządowi nankińskiemu i zawładnął portem Swatow (180 km. na północny wschód od Hong-Kongu). Generał Yui Ying Kai dowodził wojskami kuomintangowskimi na pograniczu prowincji Kwantung i Fukien.

Proamerykańska większość Rady Bezpieczeństwa nie przeszkadza agresji Holandii w Indonezji

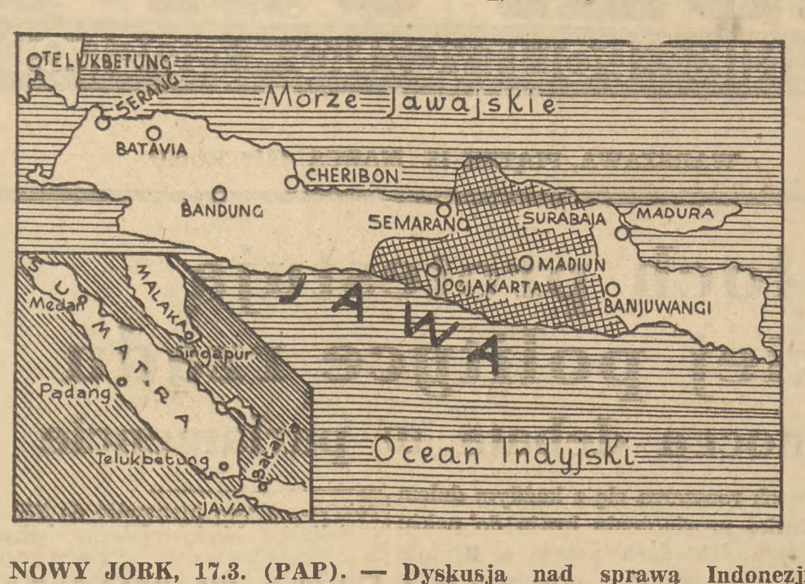

NOWY JORK, 17.3. (PAP). — Dyskusja nad sprawą Indonezji, toczącą się na ostatnich posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa, wykazuje, że proamerykańska większość Rady nie chce zastosować realnych środków przeciwko agresorowi holenderskiemu i pomaga mu w gruncie rzeczy w doprowadzeniu do końca akcji likwidacji Republiki Indonezyjskiej.

W rezolucji, Rada nie nalegała na natychmiastowe wycofanie wojsk holenderskich i nie zapewniła warunków, niezbędnych do odbudowy państwowości indonezyjskiej.

Przedstawiciel Holandii van Royen, zaproponował zwołanie konferencji „okrągłego stołu" i sugerował, ażeby Rada Bezpieczeństwa cofnęła swe zalecenia w kwestii przywrócenia ustroju republikańskiego w Indonezji.

Delegat USA Austin oznajmił na początku, że Stany Zjednoczone w dalszym ciągu popierają rezolucję styczniową Rady Bezpieczeństwa, lecz w zakończeniu swego wystąpienia zgodził się w istocie z propozycją przedstawiciela Holandii. Wystąpienie jego zostało, oczywiście, poparte przez innych rzeczników polityki amerykańskiej w Radzie Bezpieczeństwa.

Przedstawiciel Republiki Indonezyjskiej Palar podkreślił, że wojska holenderskie kontynuują akcję zbrojną przeciwko ludności Indonezji. Zaznaczył on przytem, że władze holenderskie kontrolują jedynie wielkie miasta, natomiast wszystkie inne miejscowości znajdują się pod rządami republikańskimi. Mówca dodał, że jeśli Rada Bezpieczeństwa nie przedsięweźmie kroków w celu ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii indonezyjskiej, to o dalszych losach Indonezji zadecydują sami partyzanci.

Delegat ZSRR Malik stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa posiada dostateczne dowody tego, iż rząd holenderski nie zastosował się dotychczas do jej zaleceń. Delegat ZSRR stwierdził, że rząd holenderski chce przewieźć aresztowanych członków rządu Republiki Indonezyjskiej pod eskortą z więzienia na wyspie Banku do Hagi na konferencję „okrągłego stołu", aby zmusić ich tam do podporządkowania się warunkom holenderskim. Delegat radziecki sprzeciwił się stanowczo temu, ażeby przedstawiciele Rady Bezpieczeństwa wzięli udział w tego rodzaju konferencji. Rada Bezpieczeństwa powinna zażądać od władz holenderskich, aby natychmiast zaprzestały działań wojennych i zwolniły członków rządu Indonezyjskiego.

Samowola władz USA w sprawie Gubiczewa

MOSKWA, 17.3 TASS. Korespondent nowojorski agencji TASS donosi:

Kontynuując samowolne postępowanie wobec bezprawnie aresztowanego dyplomaty radzieckiego Gubiczewa, władze amerykańskie starają się — pod pokrywką obowiązujących proceduralnych przepisów — usprawiedliwić swoją działalność, która jest całkowicie sprzeczna z podstawowymi zasadami międzynarodowego prawa.

W dniach 14 i 15 marca przewieziono Gubiczewa dwukrotnie z więzienia do sądu na przesłuchanie. Gubiczew podkreślił raz jeszcze, że rezygnuje z obrony, ponieważ przysługuje mu prawo nietykalności dyplomatycznej a aresztowanie nastąpiło bez żadnych podstaw. Wytoczona przeciwko niemu sprawa jest prowokacyjnym aktem, wymierzonym przeciwko ZSRR.

Na posiedzeniu sądu w dniu 15 marca Gubiczew odmówił udzielenia odpowiedzi na postawione mu zarzuty. Odmowę tę sędzia kazał zaprotokułować jako odpowiedź „nie winien".

Sędzia poprosił adwokata Hamiltona o wzięcie na siebie roli tzw. „doradcy sądu". Hamilton ma przedstawić sądowi dane, które by umożliwiły wydanie oświadczenia, że sąd nie jest upoważniony do rozpatrywania całej tej sprawy.

Echa rewelacyjnego komunikatu

PARYŻ, 17.3 (PAP.). Głośnym echem odbił się tu ogłoszony w środę w Genewie i w Lake Success komunikat pięciu tzw. „neutralnych" członków Rady Bezpieczeństwa, którzy próbowali pośredniczyć między wielkimi mocarstwami w sprawie uregulowania problemu Berlina. Wspomniany komunikat wywołał tym większe wrażenie, że ujawnił on brak woli porozumienia ze strony USA w przede dniu wznowienia obrad ONZ w Lake Sucess.

Sprawa traktatu z Austrią

LONDYN, 17.3 (PAP.). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych wznowili w środę dyskusję nad sprawą roszczeń jugosłowiańskich. Przedstawiciel ZSRR amb. Zarubin proponował przyjęcie zasady autonomii mniejszości słoweńskiej w Austrii. Propozycji tej przeciwstawili się delegaci USA i Wielkiej Brytanii.

Konferencja prasowa w poselstwie bułgarskim w Budapeszcie

BUDAPESZT, 17.3 (PAP.). 16 marca w poselstwie bułgarskim odbyła się konferencja prasowa, na której min. spraw zagr. Kolarow odpowiedział na szereg pytań dziennikarzy. Omówił on m. in. ruch spółdzielczy w Bułgarii i podkreślił specjalnie rolę spółdzielni wytwórczych, których znaczenie pracujące chłopstwo w Bułgarii w pełni zrozumiało. Omawiając szczegóły bułgarskiego planu 5-letniego minister Kolarow podkreślił, iż najważniejszym jego celem jest uprzemysłowienie kraju.

Mówiąc o sprawie stosunków grecko - bułgarskich, minister Kolarow stwierdził, że rząd bułgarski szukał drogi do porozumienia z rządem greckim, ale rząd grecki był tym, który udaremnił porozumienie. Porozumienie może tylko wtedy dojść do skutku, gdy rząd grecki uzna granice zatwierdzone w traktacie pokojowym, gdy obcy okupanci opuszczą Grecję lud grecki znajdzie sposób dla ustanowienia pokoju z jego bułgarskim sąsiadem.

Minister Kolarow kategorycznie zaprzeczył pogłoskom, jakoby Bułgaria wypowiadała się za utworzeniem federacji bałkańskiej, w której Macedonia miałaby odegrać rolę samodzielnego państwa, a w konsekwencji dostałaby się pod władzę Bułgarii. W doniesieniach tych, rozpowszechnianych przez prasę kapitalistyczną państw zachodnich, nie ma ani krzty prawdy.

Następnie min. Kolarow napiętnował pakt północno - atlantycki.

Nieudana ofensywa wojsk faszystowskich na Peloponezie

PARYŻ, 17.3 (PAP.). Agencja Elefteri Ellada donosi, że 19 marca mija 3 miesiące od dnia gdy wojska faszystowskie rozpoczęły sławetną ofensywę na Peloponezie. Jakkolwiek wojska faszystowskie rzuciły ogromne siły do walki z armią demokratyczną — 46.700 ludzi doskonale wyposażonych, a armia demokratyczna na tym odcinku dysponowała jedynie trzema tysiącami — faszyści zapłacili drogo za podjęcie ofensywy. Armia demokratyczna na wszystkich odcinkach Peloponezu zmusiła faszystów do wycofania się.

BUKARESZT, 17. 3. (PAP). Działające w rejonie miasta Volos oddziały pierwszej dywizji greckiej Armii Demokratycznej zaatakowały i zniszczyły kilka samochodów pancernych. Między Larysą a Temba saperzy Armii Demokratycznej wysadzili w powietrze tor kolejowy.

W rejonie miasta Janina grupa komisarzy politycznych wspólnie z jednostkami greckiej Gwardii Ludowej wkroczyła do miejscowości Mikiades. W miejscowości tej odbyło się zebranie z udziałem miejscowej ludności, a większa grupa młodzieży wstąpiła do szeregów Armii Demokratycznej.

W kilku wierszach

— **Bułgarska delegacja rządowa,** która przybyła do Budapesztu opuściła Węgry. Delegację żegnał na dworcu rząd z premierem Dobi i wicepremierem Rakosi na czele.

✤

— **Prezydium Rady Najwyższej ZSRR,** przychylając się do prośby budowniczych i pracowników rurociągu gazowego Saratow — Moskwa, powzięło uchwałę w sprawie nadania rurociągowi gazowemu Saratow — Moskwa imienia Stalina.

✤

— **W związku ze zbliżającą się sesją** Niemieckiej Rady Ludowej, która odbyć się ma 18 bm. — Berliński Komitet Walki o Jedność Niemiec i Sprawiedliwy Pokój wystosował odezwę, która wzywa mieszkańców Berlina, by walczyli o jedność demokratycznych Niemiec, o sprawiedliwy pokój.

✤

— **Związek Dziennikarzy Węgierskich** skierował do ministra sprawiedliwości rządu ateńskiego protest przeciwko skazaniu na śmierć redaktora Glezosa, jednego z bohaterów greckiego ruchu oporu.

— **Delegaci Izraela i Transjordanii** zatwierdzili dotychczasową linię demarkacyjną w Jerozolimie, istniejącą od listopada ub. roku na mocy porozumienia lokalnych dowódców frontu. Porozumienie to jest równoznaczne z odrzuceniem ostatniej propozycji dr Bunche zakreślenia w Jerozolimie nowej linii demarkacyjnej.

✤

— **16 bm. Zw. Radziecki** obchodził 90-lecie urodzin znakomitego uczonego rosyjskiego Aleksandra Popowa, który skonstruował w r. 1895 pierwszy na świecie odbiornik radiowy.

✤

— **Trwający strajk górników** w Stanach Zjednoczonych stał się pretekstem do masowego zwalniania kolejarzy przez prywatne towarzystwa kolejowe. Zwolniono już około 50 tysięcy kolejarzy.

✤

— **Brytyjska Rada Filmowa,** kontrolowana przez rzeczników amerykańskich, powzięła decyzję zredukowania, poczynając od października rb. ilości filmów brytyjskich, wyświetlanych na obszarze W. Brytanii do 33,5 proc. ogólnej ilości wyświetlanych filmów. Związki zawodowe pracowników filmowych zażądały unieważnienia decyzji jako sprzecznej z interesami brytyjskiego przemysłu filmowego.

✤

— **Minister Pracy Izaacs,** odpowiadając na interpelację posła Piratina, wyjawił w Izbie Gmin, że bezrobocie wzrasta stale w większości gałęzi przemysłu brytyjskiego. Ogólny stan bezrobocia określa się obecnie cyfrą około 350 tysięcy osób.

✤

— **W pobliżu lotniska Gatow** wydarzyła się nowa katastrofa brytyjskiego samolotu, obsługującego „most powietrzny" między Berlinem i strefami zachodnimi. 4-osobowa załoga samolotu poniosła śmierć.

✤

— **Na terytorium Targów Wiedeńskich** wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył zupełnie halę wystawową wraz z eksponatami. Straty wynoszą ponad 8 milionów szylingów.

✤

— **Amerykański związek pracowników** elektrotechnicznych skierował na ręce prezydenta Trumana pismo, w którym domaga się natychmiastowego podjęcia wielkich robót publicznych celem rozwiązania występującego w coraz ostrzejszej formie zagadnienia bezrobocia. Związek stwierdza, że w USA jest obecnie ponad 5 milionów bezrobotnych.

Rozmowy USA, Anglii i Francji w sprawie Niemiec bez rezultatu

PARYŻ, 17. 3. (PAP). Rozmowy między ministrami spraw zagranicznych Anglii i Francji — Bevinem i Schumanem oraz ambasadorem Stanów Zjednoczonych nie dały żadnego rezultatu.

Amb. Douglas domagał się, by około 170 fabryk niemieckich zostało wyłączonych z listy przedsiębiorstw przeznaczonych do demontażu oraz, by zezwolono na odbudowę niemieckiej marynarki handlowej.

W półoficjalnych kołach londyńskich potwierdzono wiadomość o niepowodzeniu rozmów ministra Bevina z francuskim ministrem spraw zagranicznych Schumanem i ambasadorem USA Douglasem w spornych kwestiach dotyczących Niemiec.

Przedmiotem narad były następujące sprawy: 1) ograniczenie rozbiórki zakładów niemieckich na cele reparacyjne, 2) zniesienie restrykcji ograniczających działalność przemysłu niemieckiego i 3) statut okupacyjny dla Niemiec Zachodnich.

Stany Zjednoczone wywierają ogromną presję na Francję i Wielką Brytanię, domagając się przyjęcia przez nie sprawozdania komitetu Humphrey'a, zalecającego skreślenie 167 fabryk niemieckich z listy zakładów przemysłowych, przeznaczonych na rozbiórkę na cele reparacyjne. Ponadto żądają one zniesienia szeregu ograniczeń nałożonych na przemysł niemiecki postanowieniami międzynarodowymi. Na tle tych żądań USA zarysowały się poważne rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi z jednej strony a Wielką Brytanią i Francją z drugiej.

W kołach londyńskich podkreśla się, że Wielka Brytania prawdopodobnie ustąpiłaby w tych sprawach pod presją USA, gdyby nie obawa przed konkurencją przemysłu niemieckiego na rynkach światowych, co przemysł brytyjski odczuwa już poważnie na własnej skórze. Jak wynika z komentarza „Manchester Guardian", rząd brytyjski został poważnie zaalarmowany niedawnymi propozycjami gen. Clay'a w sprawie całkowitego zniesienia ograniczeń, nałożonych na niemiecki przemysł budowy okrętów. Propozycje te przyczyniły się do wzmożenia obaw brytyjskich.

Jeśli chodzi o rząd francuski, to przeciwstawia się on żądaniom Stanów Zjednoczonych pod naciskiem opinii publicznej, która protestuje przeciwko odbudowie potencjału przemysłowego Niemiec Zachodnich.

Watykan zaprasza Friedensburga

BERLIN, 17. 3. (PAP). W niemieckich kołach postępowych z oburzeniem komentuje się zaproszenie wiceburmistrza zachodniego Berlina Friedensburga do Watykanu na uroczystości związane z 50-leciem działalności kapłańskiej Piusa XII.

Friedensburg należy do grupy najbardziej zaciekłych berlińskich podżegaczy wojennych i za swą działalność przestępczą został postawiony w stan publicznego oskarżenia przez berliński komitet do walki z histerią wojenną.

„Nowoje Wremia"

KOSMOPOLITYZM BURŻUAZYJNY BEZ MASKI

W numerze 12-tym „Nowoje Wremia" ukazał się artykuł pod tytułem „Kosmopolityzm burżuazyjny bez maski". Artykuł ten poświęcony jest sprawie zdemaskowania przez opinię radziecką istoty kosmopolityzmu burżuazyjnego. Duchem kosmopolityzmu przepojona była antypatriotyczna grupa krytyków teatralnych i literackich oraz niektórzy filmowcy, literaci, artyści i uczeni, związani z dziedziną filozofii.

ANTYPATRIOTYCZNA grupa kosmopolitów — czytamy w artykule — stosowała metody szkodnictwa ideologicznego, metody dywersantów, zmierzając do podważenia kultury socjalistycznej na takich odcinkach jak: literatura, teatr, film, malarstwo. Wysiłki tej grupy wymierzone były przeciwko patriotycznej, ideowości literatury, sztuki i nauki, przeciwko życiodajnemu patriotyzmowi radzieckiemu. Kosmopolici organizowali pochód przeciw realizmowi socjalistycznemu w literaturze i sztuce radzieckiej, przepojonej zdrowym duchem afirmacji życia. Nie podobało im się, że w sztuce i literaturze Związku Radzieckiego dominujące miejsce zajmuje postać człowieka radzieckiego, pełnego wiary w przyszłość, świadomego swej siły, żądnego działalności — ta sama postać, która dominuje w życiu.

Płaszcząc się przed kulturą burżuazyjną, będącą w stanie marazmu i gnicia, kosmopolici krytykowali wszystko to, co jest radzieckie, przodujące, patriotyczne w kulturze. Czynili daremne próby oderwania sztuki od narodu, wykopania między nimi przepaści.

Kosmopolityzm — czytamy dalej w artykule — obcy jest narodowi radzieckiemu, obcy jest kulturze radzieckiej, narodowej w formie i socjalistycznej w treści. Patriotyczna duma narodu radzieckiego, duma z osiągnięć kulturalnych, opiera się na słusznych podstawach. Zasługi wielkiego narodu radzieckiego w dziedzinie kultury są powszechnie znane i niezaprzeczalne. Prymat nauki rosyjskiej w wielu najważniejszych dziedzinach nie ulega żadnej wątpliwości. Kultura rosyjska była zawsze chorążym tradycji rewolucyjnych i humanitarnych. Nauka rosyjska, literatura rosyjska, muzyka i malarstwo zawsze należały do najbardziej postępowych na świecie. W warunkach obecnych, w warunkach społeczeństwa socjalistycznego przewaga radzieckiej nauki, kultury, sztuki, wynika bezsprzecznie z wyższości ustroju gospodarczo-społecznego państwa radzieckiego — najbardziej postępowego państwa na świecie. Negować ten fakt mogą tylko albo nieucy, albo kłamcy.

Wielkiemu rozkwitowi kraju socjalizmu towarzyszy ogromny rozkwit myśli twórczej, rozkwit nauki, kultury, sztuki i literatury. W warunkach otoczenia kapitalistycznego okres 30 letni jest zbyt krótkim okresem historycznym, aby można było całkowicie wykarczować ze świadomości ludzi przeżytki kapitalizmu.

Jednakże nawet w tak krótkim okresie dokonano w ZSRR nie mało w tej dziedzinie. Partia komunistyczna — awangarda klasy robotniczej w walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego — pracuje nieustannie nad wychowaniem ideologicznym narodu.

Okres powojenny cechuje intensywna, twórcza praca Komunistycznej Partii ZSRR na froncie ideologicznym.

Szereg uchwał kierownictwa partyjnego w tej dziedzinie ma znaczenie zaiste historyczne. Dokumenty te znane są szeroko również poza granicami Związku Radzieckiego. Postanowienia Komitetu Centralnego WKP (b) w sprawie literatury w związku z działalnością czasopism „Zwiezda" i „Awangard" oraz w sprawie filmu i teatru, przemówienie towarzysza Andrzeja Żdanowa w dyskusji nad książką G. F. Aleksandrowa pt. „Historia filozofii zachodnio-europejskiej", wreszcie zamieszczone niedawno w prasie partyjnej („Prawda" i „Kultura i żyzń") artykuły na temat antypatriotycznej działalności grupy krytyków teatralnych — wszystkie te dokumenty stanowią nierozerwalny ideowy łańcuch wskazań partii komunistycznej, mającej na celu walkę z penetracją ideologii burżuazyjnej, walkę z przeżytkami kapitalizmu w świadomości ludzkiej.

Życie dowiodło przewagi ideologii komunistycznej. Ideologia ta, przepojona duchem sprawiedliwości i humanitaryzmu oznacza triumf rozumu i sprawiedliwości nad barbarzyństwem kapitalistycznego systemu wyzysku człowieka przez człowieka. Patriotyzm radziecki jest jedną z najpotężniejszych sił napędowych społeczeństwa radzieckiego. Twórcze siły narodu są życiodajnym źródłem, z którego czerpie swą moc kraj radziecki. Patriotyzm radziecki jest nierozerwalnie związany z internacjonalizmem proletariackim, ideologią klasy robotniczej. Wielkie mocarstwo socjalistyczne było zawsze ośrodkiem zainteresowania szerokich mas pracujących całego świata, które widzą w nim wcielenie swych nadziei i dążeń.

Kosmopolityzm burżuazyjny jest oficjalną ideologią imperialistów anglo amerykańskich, dążących do panowania nad światem. Wymierza on cios w świadomość narodową ludzi, szydzi z patriotyzmu, neguje kulturę narodową, suwerenność narodową. W naszych czasach kosmopolityzm jest wspólną ideologią reakcyjnych partii burżuazyjnych, epigonów faszyzmu i prawicowych socjalistów — sługusów imperializmu amerykańskiego. Właśnie prawicowi socjaliści ze szczególnym zacietrzewieniem atakują zasadę suwerenności narodowej. Ich kosmopolityzm jest nie tylko wymierzony przeciwko idei obrony niezawisłości narodowej, ale jest równocześnie wrogiem prawdziwego internacjonalizmu proletariackiego.

Wygłaszane przez Bluma, Bevina, Spaaka i in. wezwania do „współpracy europejskiej" i „wspólnoty zachodniej" są tylko osłoną dla polityki łączenia się reakcji międzynarodowej w walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu i siłom demokratycznym na całym świecie.

Kosmopolityzm — jest dopełnieniem rasizmu i nacjonalizmu burżuazyjnego. Jest zatrutą bronią ideologicznej deprawacji narodów, podważania ich świadomości narodowej. Kosmopolityzm stawia sobie za cel storpedowanie walki narodów o niezawisłość narodową, o wolność, dąży do zdławienia ich oporu przeciwko jarzmu imperialistycznemu. Dlatego też propaganda kosmopolityzmu burżuazyjnego, jako oficjalnej ideologii imperialistów anglo-amerykańskich, zajmuje ważne miejsce w taktyce imperialistów. Znajduje ona wyraz w nawoływaniu do stworzenia „państwa światowego", „rządu światowego", „obywatelstwa świata".

Fakt, że w Związku Radzieckim demaskuje się energicznie kosmopolitów burżuazyjnych, ma wielkie znaczenie międzynarodowe. Związek Radziecki, jako pierwsze na świecie państwo socjalistyczne, toruje drogę postępowi we wszystkich dziedzinach życia, nauki i sztuki, jest chorążym i wyrazicielem najbardziej przodujących, najbardziej postępowych idei społecznych.

Demaskowanie kosmopolityzmu burżuazyjnego — jako ideologii agresywnego imperializmu — czytamy w konkluzji — stanowi część składową ogólnej walki narodów o trwały pokój, przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym. Na tym polega międzynarodowe znaczenie walki przeciwko kosmopolityzmowi burżuazyjnemu

Aleksander Kulisiewicz

Tydzień, który trwa... miesiąc

Od własnego korespondenta „Rzeczypospolitej"

PRAGA, w marcu

Zastanawiałem się trochę, zanim rzuciłem na papier niniejszą korespondencję. Myślę: pisać o czymś, o czym wszyscy w Polsce od szeregu dni aż za dobrze wiemy — pisać o Tygodniu Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej? Choć pisać, to nie wszystko. Może docierają do Was mniej czy bardziej obszerne komunikaty o tym, w jaki sposób przeżywa bratnia Czechosłowacja to właśnie święto — czytacie artykuły, padają cyfry, nazwiska, fakty. W naszej potocznej korespondencji chcielibyśmy nie tylko opisywać, ale przeżyć wraz z czytelnikiem polskim małą cząstkę tego, co tutaj, w Czechosłowacji nie przebrzmiało bynajmniej z oficjalną datą zakończenia Tygodnia Przyjaźni. Tydzień Polski trwa.

Prawdę mówiąc, to nawet tytuł pachnie plagiatem. Podpatrzyłem go w „Rudym Prawie", które jest tego samego zdania, co my: że dni od 7 — 13 marca 1949, to „tyden, ktery nekonci".

W PAŁACU „LUCERNA"

Już druga połowa miesiąca, a na ulicach Pragi ciągle jeszcze widnieją olbrzymie chorągwie w naszych barwach narodowych obok portretów prezydenta Bieruta i Gottwalda. Towarzystwo Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej, inicjator imprezy, wydało bardzo gustowne, okolicznościowe afisze, tworzące graficzną kompozycję obu godeł państwowych: polskiego i czechosłowackiego na jednym polu herbowym.

— Szkoda, ze neni to navzdy!

— Szkoda, że to nie na zawsze!... — wzdycha cichaczem jeden z naszych bezimiennych entuzjastów, młody, może 20-letni chłopiec. Z klapy marynarki nie zdjął jeszcze dwóch maleńkich kościanych miniaturek, jakie rozdawano kilka dni temu w czasie pamiętnej czechosłowacko-polskiej „veselicy" (tyle, co: zabawy weselnej) w pałacu „Lucerna". Była to naprawdę nie byle jaka „veselica". Trzeba by przede wszystkim wyobrazić sobie największy w całej Republice pałac tańca, jeden z najbardziej znanych lokali tego typu w Europie — „Lucernę".

Mieści się on w samym centrum miasta przy placu św. Wacława. Trzy piętra pod ziemią, krużganki, bary, restauracje, sale balowe, szatnie, lustra, marmur, chrom, obicia skórzane lustra i jeszcze raz lustra — oszałamiają każdego, choć by nawet po raz setny wędrował po tej „krainie cudów". To łatwo powiedzieć: trzy piętra pod ziemią — ale jaka wspaniała musi tu być wentylacja! Zapyta ktoś ilu ludzi jest w stanie pomieścić taki pałac? — Otóż, na samej czechosłowacko-polskiej „veselicy" było ich ponad 5.000. I wszystko chciało zatańczyć, pośpiewać, zjeść, wypić.

PRZEZ ŻOŁĄDEK DO SERCA

Mamy stale przed sobą nader oryginalny bilet wstępu, jaki z pewnością niejeden z polskich gości zachował sobie na pamiątkę. Bilet stanowi pewnego rodzaju curiosum kulinarno-widowiskowe, będąc zarazem dowodem wielkiej pomysłowości naszych praskich gospodarzy. U góry figuruje napis: „Ceskoslovensko-Polska Lidowa Veselice v Praze", z prawej strony: Poukazka na bigos" (karta na bigos) i „Poukazka na barszcz" — a w środku (ciekawym, czy zgadniecie...) — ulokował się drażniący podniebienie cytat z „Pana Tadeusza" o nieprzeciętnych walorach reklamowanego powyżej bigosu.

Cytat w wielu fragmentach, nawet po czesku jest dla nas zrozumiały.

Oto np:

...bigos je stravou bajecnou,
v kotli prudkym żarem v sve stiavie
se dusi
z vybraneho masa s nejlepsimi kusy;

Nic dziwnego, że tego rodzaju racjonalne podejście przez żołądek do serca zapełniło po brzegi całutką „Lucernę".

Po raz pierwszy może w historii tego lokalu zabrakło tutaj stolików — po raz pierwszy chyba zamknięto dojście do pasażu „Lucerna"; domagano się kategorycznie biletów wstępu, których — niestety — na całą Pragę było zaledwie 5.000.

Kiedy publiczność praska ujrzała na afiszach zapowiedź, że podczas „veselicy" wystąpi m. in. Zespół Artystyczny Domu Wojska Polskiego — bilety rozsprzedano w mig, w kilka dni przed imprezą. Od czasu niezapomnianego triumfu „Krakowiaków i Górali" w listopadzie 1947 r. słowo „Dom Wojska Polskiego" stało się w Czechosłowacji gwarancją jakości artystycznej — omal magicznym zaklęciem.

— Dovolte przece, vstupenky!

Czy uwierzycie, nawał publiczności wzrósł w godzinach wieczornych do tego stopnia, że dla utrzymania porządku „Lucernę" otoczyć musiały jednostki... policji czechosłowackiej, by w cierpliwy sposób perswadować, że wstęp na recital taneczny możliwy jest jedynie za okazaniem „vstupenek". Widziałem ludzi, którzy łzy mieli w oczach i krzyczeli dosłownie:

— Pustte nas, nikdy jsme nevideli polskeho tance!

— Chceme se s Polaky bavit!...

Niejeden raz powtarzaliśmy w naszych korespondencjach z Pragi: można odczuć niezaspokojony głód tańca polskiego, trzeba by wysłać choćby kilka zespołów na raz — wszystkie spotkają się z żywiołowym aplauzem. Oczekiwania nasze nie zawiodły i tym razem. Na wieść, że Polacy tańczą w „Lucernie" — od 6-tej wieczorem do 3-ciej w nocy trwała okupacja „veselicy". Oklaskom nie było końca. Dziarskich chłopców z naszego chóru Domu Wojska Polskiego przyrównywano do słynnego radzieckiego zespołu Aleksandrowa — a kiedy w końcu zagrzmieli: „Każda panna buzi da!" — pięciotysięczna sala zawtórowała: „buzi da". Wielu Czechów zastanawiało się potem, co właściwie oznacza to słówko „buzi da". Po czesku brzmi ono „pusa".

Jakkolwiek to mniej ważne. Grunt, że pomimo takich czy innych niedociągnięć organizacyjnych, które wynikły z nadspodziewanego nawału publiczności — na „veselicy" bawiliśmy się jak na 5.000-nym weselisku.

„CHCIAŁABYM TAŃCZYĆ DO UPADŁEGO"

Tydzień polski zakończył się, lecz tylko oficjalnie.

Nikt nie zważa, że ostateczny termin minął już z dniem 13 bm. Kina w dalszym ciągu wyświetlają polskie filmy: „Graniczna ulica", „Ostatni etap", „Stalowe serca", „Suita warszawska" itd (z pewnością nie ma ich tyle dzisiaj na ekranach warszawskich), radio i teatr nie zaniechały repertuaru polskiego — do Pragi przybywa cały szereg polskich artystów, publicystów, przodowników pracy, dziennikarzy — Tydzień Polski przybiera raczej na sile. Wystawy pełne są polskich książek i przekładów. Nie znajdziesz jednej, najmniejszej choćby księgarni, gdzieby nie widniały na honorowym miejscu przekłady z naszej literatury. Rej wodzi „Melantrich", chlubiący się wzorowo urządzonym stoiskiem „Czytelnika". Dopiero dzisiaj przeciętny obserwator polski widzi jak na dłoni, ile szlachetnego entuzjazmu włożyli literaci czechosłowaccy w dzieło porozumienia na polu literatury. Powtarza się tutaj często nazwisko niestrudzonej, genialnej wprost tłumaczki z języka polskiego — Heleny Teigovej, która od roku 1945 pracuje nad 30-tą z góry pozycją udostępniając czytelnikowi czeskiemu około 10.000 stron lektury polskiej!

W najbliższych dniach wystąpi w Pradze ze specjalnym recitalem Ewa Bandrowska-Turska, mając już za sobą wiele sukcesów w „Madame Butterfly" i „Violecie" na scenach tutejszych teatrów. Uda się ona następnie wraz z barytonem T. Adamczewskim do Bratisławy. Zapowiedziany jest również recital znanego pianisty polskiego Szymonowicza. Zespół artystyczny Domu Wojska Polskiego ma przed sobą jeszcze kilka występów w Karlowych Varach, Ołomuńcu, Kładnie oraz w innych miastach Czechosłowacji. Dotychczas odnosił trumfy w Bratisławie, Pardubicach, Pilznie, Mladej Boleslavi — i dwa razy w Pradze.

— Ach, chciałabym tańczyć tak do upadłego! Wie pan, ci Czesi zasłużyli sobie na to — zwierza się nam urocza członkini zespołu, p. Alicja Marczak, kiedy pytamy ją o wrażenia przed jej odjazdem z Pragi.

Ażeby jednak nie pisać do upadłego, kończymy na tym zwierzeniu nasz — i tak dość przydługi — reportaż. Do zobaczenia w Pradze w czasie następnego Tygodnia Przyjaźni!

Polski taniec w Pradze

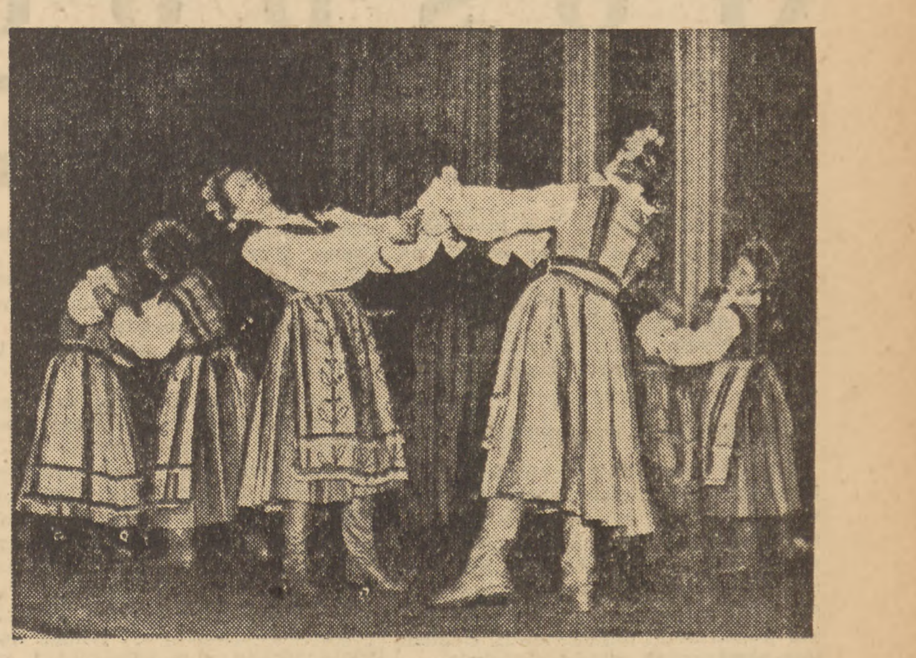

Jeden z polskich zespołów tanecznych występuje w Pradze (Do artykułu obok)

Przed Kongresem Obrony Pokoju

Szantażowanie groźbą wojny

Szantażowanie groźbą nowej wojny, odzywające się zaledwie w cztery lata po zakończeniu poprzedniej, ze wszystkich dotychczasowych najokrutniejszej, wydaje się rzeczą potworną. Nie podobna jednak nie wierzyć, by szerokie, prawdziwie demokratycznie uświadomione masy nie znalazły sposobu zapobieżenia tej straszliwej klęsce. Dopomoże do tego światowy kongres zwolenników pokoju.

Zwłaszcza intelektualiści pewni są zwycięstwa idei pokoju i nie tracą wiary w istotną wartość nauki i wszelkiej kultury.

KAZIMIERZ NITSCH
Prezes Polskiej Akademii Umiejętności

W walce z propagandą wojenną

Nie dość może swego czasu zwrócono uwagę na katastrofalne następstwa tzw. „pokoju zbrojnego", zainaugurowanego przez Bismarcka, po klęsce Francji w wojnie w roku 1870. Okazało się wówczas, że wyścig zbrojeń nie ma końca. W parze z wyścigiem zbrojeń postępował rozwój nacjonalizmu niemieckiego, który doprowadził do pierwszej eksplozji w r. 1914.

Najgroźniejszą fazę zbrojnego pokoju rozpoczęły zbrojenia hitlerowskie, wszczęte w zdecydowany sposób od objęcia władzy przez Hitlera w r. 1933. Stały się one narzędziem w ręku podniesionego do potęgi nacjonalizmu niemieckiego. Świeże źródłowe rewelacje, ogłoszone przez historyka francuskiego, G. Castellana, wykazują, jak Hitler doszedł do władzy w porozumieniu z wielkim przemysłem niemieckim. Rolę mediatora pomiędzy wielkim przemysłem a narodowymi socjalistami spełnił niesławnej pamięci v. Papen. Związek wielkiego kapitału z nacjonalistyczną generalicją występuje na tym przykładzie szczególnie jaskrawo i szczególnie wyraźnie.

Do tych samych też rezultatów musiałby doprowadzić ponowny wyścig zbrojeń. To nie są zbrojenia dla zbrojeń, ale narzędzie, które z natury rzeczy stanie się bronią w ręku nowo-odrodzonych szowinizmów.

Wystarczy przyjrzeć się stanowi Europy po drugiej wojnie światowej, by zdać sobie sprawę z koszmarnych następstw, jakie wywołała by trzecia wojna światowa. Dlatego wszelkimi siłami myśli i woli należy walczyć z wszystkim tym, co do tej trzeciej wojny doprowadzić bymogło.

Procesy odbudowy i stabilizacji międzynarodowej pogłębić może i utrwalić tylko prawdziwy pokój, a nie jakiś pokój zbrojny. Dlatego wszelką myśl o wojnie stanowczo potępiamy i zdecydowanie odrzucamy. Dlatego pragniemy walczyć wszędzie i zawsze z szerzeniem takich myśli.

PROF. ZYGMUNT WOJCIECHOWSKI
Dyrektor Instytutu Zachodniego i Sekretarz Generalny Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk

Głos o wojnie i pokoju

Polska była jednym z najbardziej krwawych pobojowisk ostatniej wojny, którą koalicja antyfaszystowska nazwała wojną o pokój świata.

My znamy dobrze grozę wojny i dobrze wiemy, jaką cenę musieliśmy zapłacić za pokój. Nasz pokój kosztował śmierć kilku milionów obywateli i kilkunastu milionów sprzymierzeńców, zburzenie dziesiątków ludnych i bogatych miast, spalenie tysięcy wiosek, nędzę i poniewierkę.

Światowe demonstracje przeciw podżegaczom wojennym winny przeciągnąć ulicami Warszawy, Poznania, Gdańska i Wrocławia. Światowe kongresy pokoju należałoby zwoływać do Oświęcimia i Majdanka. Może wówczas zrozumiałby świat — tak, jak to my rozumiemy — czym jest wojna i czym jest pokój.

WACŁAW KUBACKI
Prof. Uniwersytetu Poznańskiego

„Kocham pokój"

„Nie jestem politykiem. Nie jestem działaczem. Jestem zwykłym człowiekiem, któremu podczas wojny zamordowano dziecko, matkę, przyjaciela i wielu bliskich ludzi, który patrzył na niedolę i śmierć ludzi z imienia mu obcych, a w niedoli ich, w cierpieniu ich i śmierci — najbliższych mu. Jestem zwykłym człowiekiem, któremu podczas wojny zniszczono jego warsztat pracy, jego dzieło. Jestem zwykłym człowiekiem, któremu Niemcy spalili i zbombardowali jego dom, jego miasta i wsie. Któremu podbili Ojczyznę, któremu odebrali wiarę w człowieka, wiarę w sens ludzkiego życia na ziemi zbryzganej krwią ludzką i łzami ludzkimi, na ziemi okrytej gorącym popiołem zgliszcz.

Zwykli ludzie żyć mogą tylko w pokoju. Zwykli ludzie pragną budować — nie niszczyć. Zwykli ludzie chcą być szczęśliwi.

Jestem zwykłym człowiekiem. Nienawidzę wojny. Nienawidzę przemocy. Nienawidzę kłamstwa.

Pragnę sprawiedliwości. Kocham pokój. Chcę móc pracować w pokoju na pożytek innych, sobie — na radość.

Gdy Międzynarodowy Kongres Zwolenników Pokoju zbiera się, aby przeciwdziałać podżeganiu do wojny, tej największej klęski rozumnej ludzkości, gdy zbiera się Kongres ten, aby ugruntowywać prawdziwy, na zaufaniu oparty pokój między narodami — towarzyszyć mu będą gorące życzenia wszystkich zwyczajnych ludzi, którzy umieją kochać, pracować i cieszyć się życiem".

EWA SZELBURG-ZAREMBINA

Wśród dalszych organizacyj, które zgłosiły akces na Kongres, znajdują się:

Sekretariat Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych z siedzibą w Warszawie. Liga Morska oraz Stow. Architektów R. P.

Spadkobiercy Komuny Paryskiej

W ową „krwawą niedzielę", która zakończyła wspaniałą 70-dniową epopeę Komuny Paryskiej, proklamowanej 18 marca w stolicy Francji, niebezpiecznie było nosić nazwisko kończące się na „ski". Wielki udział Polaków w pierwszej w świecie rewolucji socjalistycznej, jaką była Komuna, przyprawił o wściekłość burżuazyjny rząd Thiersa. Wkraczający na czele uzbrojonych przez Bismarka wojsk wersalskich do Paryża, gen. Galifet tępił w imieniu „porządku i prawa" ze szczególną zaciętością rodaków komendanta Paryża, Jarosława Dąbrowskiego.

Komuna Paryska była pierwszym robotniczym rządem w historii. Do-

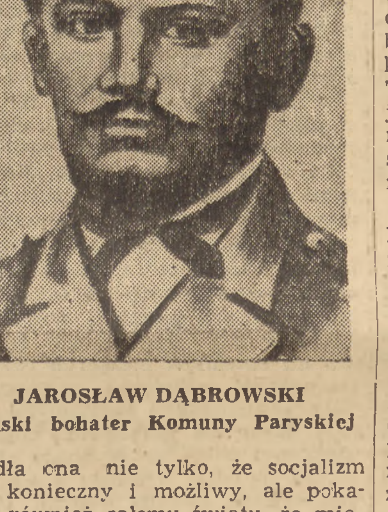

JAROSŁAW DĄBROWSKI
Polski bohater Komuny Paryskiej

wiodła ona nie tylko, że socjalizm jest konieczny i możliwy, ale pokazała również całemu światu, że mieszczaństwo, które jeszcze sto lat temu reprezentowało postęp w walce z feudalizmem, poczyna tracić swe znaczenie jako przodująca narodowi klasa społeczna.

Po haniebnej kapitulacji sedańskiej (4 września 1870 r.) proklamowany został republikański Rząd Obrony Narodowej. Ale rychło przekształcił się w „rząd zdrady narodowej" i porzucił hasło walki z Prusakami: „Opór (przeciw Prusakom) jest szaleństwem" — mówił „republikański" generał Trochu. „Jeżeli mamy przeciwko komuś walczyć — pisał cynicznie minister spraw zagranicznych „republikańskiego" rządu Jules Favre — to nie przeciwko Bismarkowi ale przeciwko paryskiej hołocie".

I zaczęła się ta okrutna i pełna haniebnych aktów zdrady walka, w której po jednej stronie stał Francuz Thiers wraz z Bismarkiem, a po drugiej pragnący wypędzenia z ziemi francuskiej Prusaków — lud paryski, cieszący się sympatią całej rewolucyjnej Europy. Wojska niemieckie czekały usłużnie na zapłacenie przyobiecanej przez Thiersa 5-milionowej kontrybucji, aż rewolucja w Paryżu zostanie uśmierzona.

Komuna była prawdziwym rządem narodowym. Była jednak równocześnie rządem międzynarodowej solidarności robotniczej. Napoleon III manił Polaków swoim „durez!" (wytrwajcie!), któremu na nieszczęście wierzyli powstańcy 1863 r. Komuna dopuściła Polaków do zaszczytu walki o nieśmiertelną sprawę. Thiers konszachtował zarówno z Bismarkiem jak i Gorczakowem na zgubę naszej ojczyzny, — Komuna uczciła bohaterskich synów Polski, stawiając ich na czele obrony Paryża".

„Nigdy jeszcze tak wstrętna kanalia nie była u władzy" — pisał o rządzie Thiersa Engels. Ale prawdziwa historia zdrady narodowej zaczęła się dopiero w 1871 r. Znalazła ona swych chwalebnych kontynuatorów w osobach różnych mieszczańskich polityków, którzy kata Komuny Paryskiej, Thiersa wzięli sobie za mistrza. Tak jak wtedy zdradzano interesy Francji na rzecz Bismarka, tak dziś zdradza się je na rzecz amerykańskich imperialistów.

Lud fracuski pamięta historię Komuny. Pamięta ją również naród polski, który wie, kto naprawdę reprezentuje interesy Francji i rozumie czemu przypisać nagonkę na Władysława Mickiewicza, Walerego Wróblewskiego Teofila i Jarosława Dąbrowskich i tylu innych bohaterów Komuny oraz pojmuje kto jest odpowiedzialny za prześladowania polskich obywateli we Francji, którzy najbardziej bohatersko walczyli z najazdem hitlerowskim we francuskim Ruchu Oporu.

Nic nas nie łączy ze spadkobiercami Trochu. Favre'a i Thiersa, nic nas nie dzieli ze spadkobiercami Komuny, z narodem francuskim.

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Nowe filmy czeskie

W najbliższej przyszłości zobaczymy na naszych ekranach kilka filmów produkcji czeskiej. Szczególne zainteresowanie budzi historyczny film kolorowy „Jan Rohacz z Dube". Tematem filmu są czasy wojen husyckich, czasy walki z naporem teutońskim na ziemie słowiańskie, czasy żywych związków przyjaźni między Polakami i Czechami. W roli hetmana Rohacza zobaczymy Otomara Korbelarza.

Drugim filmem historycznym jest „Szewc Mateusz" w reżyserii Cikana. Akcja rozgrywa się w czasie „Wiosny Ludów".

Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (51)

Pogrzeb fabrykanta Ferdynanda Gromusa był wydarzeniem dla małego miasteczka Libnic. Rodzina oczekuje otwarcia testamentu, który zmarły zmienił bezpośrednio przed śmiercią, na niekorzyść swej drugiej żony.

— Zatrzymaliśmy pana niemożliwie długo — rzekł Rolin. — Chciałem tylko dodać: jeśli pan kiedy poczuje potrzebę pogawędzenia z kimś, zawsze będzie u nas mile widziany.

— Dziękuję — rzekł Michał niemal wesoło, bowiem wezbrała w nim jakaś niewytłumaczalna ochota. — Nie omieszkam wkrótce skorzystać z pańskiego zaproszenia. Uszedł kilka kroków, gdy doszło do głuche trzaśnięcie. To marmurowa płyta zapadła w swoje łożysko. Koniec. Pieczęć pod nazwiskiem śmierci.

Do bramy cmentarza doszedł krokiem mimo woli przyśpieszonym. Anna Gromusowa siedziała już w aucie, ale Robert stał przy otwartych dzwiczkach, i uparcie wpatrywał się w kogoś. Spojrzawszy w tym kierunku Michał dostrzegł Różenę Baladową, która odchodziła z innymi, wysmukła, elegancka, lecz w takiej chwili nieco za bardzo kołysząca biodrami.

ROZDZIAŁ XIII.

Notariusz Purkl oznajmił swoją wizytę na piątą po południu w dniu pogrzebu. Przyszedł punktualnie co do minuty i został powitany przez Michała Gromusa w rozległym przedpokoju domostwa. Ludzie, którzy szanowali go za zdolność w wykonywaniu urzędu i bali się złośliwości, z jaką wyszydzał ich słabostki, wyśmiewali za jego plecami to, co uważali za upodobanie bliskie bzikowi. Nie wielu tylko z nich wiedziało, że sława notariusza Purkla jako ornitologa jest światowej miary. Było też coś ptasiego w całej jego postaci, nie mówiąc o tym, że nawet jego głos przypominał skrzeczenie ptaków.

Michał pomógł mu rozebrać się z ciężkiej jesionki, w której Purkl wyglądał jak chłopiec schowany w płaszcz ojca, notariusz zaś zatarł drobne kościste ręce, których wyschła skóra zaszeleściła, jak gdyby potarto o siebie dwie karty pergaminu.

— Zdrętwiały, chłopcze, zdrętwiały na kość — zaskrzeczał. — Nie lubię wiatru. To nie jest pogoda dla ludzi tak mało wyposażonych w tłuszcz jak ja.

— Szklaneczkę śliwowicy? — zapytał Michał spokojnie.

— Słowackiej krwi? Dlaczego nie? Obdarzam szacunkiem i miłością wszystkie dary ziemi a ten nie jest z nich najmniej cenny. Pijaliśmy ją z Ferdynadem. Jemu szkodziła, mnie nie. Nie jesteśmy wszyscy jednakowo zbudowani.

Wzruszył ramionami i pokręcił głową, jak gdyby nie akceptował tej nierówności.

— Ferdynand. We wszystko wkładał za wiele afektu. Ja się wolniej spalam, w tym cały sens.

Michał otworzył drzwi do jadalni i gestem zaprosił notariusza do wejścia. Purkl skulił ramiona, wyciągnął rękę ku teczce i spojrzał na niego pytająco.

— Ach, nie — odpowiedział Michał. — Czekają obok.

Gdy Michał napełnił przy bufecie dwie szklanki białym, niebezpiecznie się iskrzącym płynem, notariusz uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Cieszę się, chłopcze — rzekł — że ma pan zmysł dla współpracy. Powinienbym wypić za coś. Chyba za to, by się panu wiodło przynajmniej tak, jak pańskiemu tatkowi.

Michał od powrotu ze stolicy odwykł od picia. Ostrość wódki zatkała mu oddech w płucach. Wyciągnął chusteczkę i przycisnął ją do ust, by stłumić kaszel a potem przetarł nią załzawione oczy. Notariusz tylko ściągnął wargi i sucho mlasnął.

— Jeszcze jedną — rzekł. — Nie lubię sierot. Nawet w przyrodzie wszystko łączy się w pary. Czuje pan to? Ślad cyjanku. Zapach gorzkich migdałów. Najsłodsza gorycz ziemi, powiedziałbym, samo jądro. Pobudza miazgę do szybszego krążenia, ale podcina korzenie, trucizna, chłopcze, ale ja się jej nie boję.

Michał słuchał z uśmiechem i czuł się dziwnie starszy od tego żywego i ruchliwego sześćdziesięciolatka. Jacyś oni wszyscy byli gadatliwi i romantyczni; alkohol im pomagał wydostawać się ponad powierzchnię powszedniego życia.

— Pójdziemy? — rzekł i postąpił w stronę drzwi pokoju mieszkalnego.

Pokój, do którego weszli, był pokojem mieszkalnym w tym sensie, jak go w tym zaniedbanym kraju wytworzyła kultura mieszkaniowa kilkunastu lat powojennych, a nie salonem, jakby się można spodziewać według urządzenia reszty mieszkania. Nieboszczyk Ferdynand Gromus kupił te meble w całości, tak jak je tu zostawił poprzedni właściciel fabryki, bo w domu było wiele pokoi, do których mu w tych czasach brakowało urządzenia.

Notariusz otrząsnął się ze wszystkich utrapień, zaledwie tylko przekroczył próg pokoju. Dwie szklaneczki śliwowicy wybijały w nim rytm marsza i wzbudzały zwyczajną pogardę dla ludzi, spośród których spadkobierców uważał za największe potwory. Michał obserwował go ze szczerym podziwem. To ci frant z dziadka. Potrafi odgrywać pewność siebie nawet gdy jej nie czuje.

Robert wstał z rozradowaną twarzą, wyciągając rękę na przywitanie. Miał za sobą przykre pół godziny oczekiwania w towarzystwie matki i był szczęśliwy jak pies, którego przychodzą spuścić z łańcucha.

— Ach, więc nareszcie pan przychodzi — zawołał z patetycznym gestem aktora w dramatycznym momencie i niesie nasze losy w swej teczce.

Nie zwracając uwagi na jego wyciągniętą rękę, notariusz wyminął go z cichym: — Pardon — i zatrzymał się dopiero przed Anną Gromusową. Ukłonił się i rzekł wytwornym i zimnym głosem, w którym Michał daremnie usiłował odnaleźć oddźwięk ironii:

D. c. n.

Gospodarka i finanse

Metoda planowania inwestycyjnego

Plan inwestycyjny jest integralną częścią narodowego planu gospodarczego. Ze względu jednak na pewną odrębność jego wpływu na inne działy planu gospodarczego i specyficzny charakter tak sporządzania jak i wykonania — posiada pewną autonomię formalną. Ogólne rozważania nad metodologią planowania gospodarczego prowadzą nawet do stwierdzenia „pierwotności" planu inwestycyjnego, w stosunku do innych członów narodowego planu gospodarczego.

Pierwotność ta nie oznacza jednak dowolności w ustalaniu zadań inwestycyjnych. Punktem wyjścia dla ustalenia puli planu inwestycyjnego jest przede wszystkim przyjęcie właściwej proporcji w podziale dochodu narodowego na część inwestowaną i konsumowaną, oraz ustalenie właściwych proporcji nakładów na poszczególne dziedziny gospodarki. Rozmiary inwestycji muszą być jednak dokładnie zgrane z możliwościami materiałowymi, zatrudnienia i finansowymi. Pierwotność planu inwestycyjnego występuje zatem w pewnym etapie budowy planu gospodarczego i w ograniczonym zakresie. Następnie bowiem metodą kolejnych przybliżeń dochodzimy do pełnego włączenia inwestycji w ramy planu ogólnego — czyli jedności narodowego planu gospodarczego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że pierwszym planem naszej odrodzonej gospodarki był plan inwestycyjny na trzy kwartały 1946 roku, uchwalony przez K.R.N. w kwietniu 1946 r. Do chwili obecnej zostały opracowane trzy plany inwestycyjne, mianowicie na lata 1947, 1948, 1949.

Zakres planu oraz sposoby jego opracowania określała corocznie instrukcja inwestycyjna Prezesa Centralnego Urzędu Planowania. Obecnie obowiązująca instrukcja C.U.P., wydana 15 maja 1948 r., opierając się na właściwych marksistowskich założeniach ekonomicznych dokonała przełomu w podstawach teoretycznych planowania inwestycyjnego.

Podstawowe znaczenie posiada definicja pojęcia inwestycji. Obowiązująca instrukcja dzieli inwestycje na inwestycje właściwe i kapitalne remonty. **Inwestycje właściwe** są to „nakłady gospodarcze.. zmierzające do stworzenia lub powiększenia obiektów majątku trwałego", t.j. tej części majątku, która stanowi środki wytwarzania i nie powiększa swej wartości w procesie produkcji. **Kapitalnymi remontami** są „nakłady gospodarcze zmierzające do przywrócenia czynnym gospodarczo obiektom majątku trwałego, ich sprawności technicznej zmniejszonej na skutek zużycia lub uszkodzenia". Wątpliwość rozgraniczenia kapitalnych remontów od **remontów bieżących** instrukcja próbuje rozwiązać następująco: „Nie są remontami kapitalnymi nakłady, które dla zachowania ciągłości użytkowej obiektów czynnego gospodarczo majątku trwałego muszą być dokonywane bieżąco (remont bieżący)". Decyzję ostateczną co do rozgraniczenia tego trudnego problemu instrukcja przekazała właściwym władzom nadrzędnym w porozumieniu z bankami.

Istotnym zagadnieniem jest zakres objęcia nakładów inwestycyjnych planem. Szacuje się, że odsetek inwestycji pozaplanowych wynosił w 1946 r. — ok. 40 proc., w 1947 — 35 proc., w 1948 — 30 proc., a w roku 1949 uległ dalszej redukcji przez objęcie planem na zasadzie nowej instrukcji środków własnych samorządu terytorialnego oraz poważnych środków własnych spółdzielczości.

Instrukcja przewiduje zatem objęcie planem wszystkich nakładów inwestycyjnych państwa i samorządu. Spółdzielczość może inwestować poza planem o ile nakłady dokonane zostaną bez pomocy kredytowej Państwa i nie przekraczają 5 mil. zł. na jedną spółdzielnię rocznie, natomiast jednostki gospodarki prywatnej mogą inwestować poza planem, chyba że korzystają z państwowej pomocy kredytowej.

Mechanizm budowy planu inwestycyjnego zawiera wiele formalnych odrębności od metod i trybu ogólnego planu gospodarczego.

Pierwszą fazą sporządzenia planu są tzw. **„limity inwestycyjne"** opracowane przez C.U.P.

Limit jest ważnym pojęciem wprowadzonym przez nową instrukcję inwestycyjną. Limit jest to wstępnie ustalona górna granica wydatków ze środków skarbowych i bankowych oraz środków własnych państwa. Inwestor musi się do niego w pewnych określonych granicach dostosować. Ustalenie limitów umożliwia realne planowanie. Dotychczasowa praktyka powodowała konieczność wielokrotnego przerabiania planu, co nie wpływało korzystnie na realność planowania.

Limity ustala się w oparciu o postanowienia narodowego planu gospodarczego wieloletniego analizy aktualnej sytuacji, możliwości finansowych, materiałowych i importowych.

W ten sposób następuje wstępne zarysowanie planu inwestowania jednostek państwowych i samorządowych oraz planu pomocy inwestycyjnej dla spółdzielczości i przedsiębiorstw prywatnych.

Limity zostają uchwalone przez KERM, podlegając następnie kolejnej repartycji na szczeblu władz centralnych i ogniw pośrednich aż do inwestora bezpośredniego tzn. dokonującego inwestycji, który w oparciu o nie sporządza tzw. **wniosek inwestycyjny.** Wnioski inwestycyjne uzupełnione nielimitowanymi środkami własnymi odbywają następnie drogę „do góry". Poszczególne szczeble dokonują zestawień wniosków, uzgadniają je i opracowują.

Inwestycje o znaczeniu ogólnokrajowym są wstępnie zatwierdzane przez władze centralne, natomiast przy inwestycjach o znaczeniu lokalnym wystarczy zatwierdzenie przez władze niższego szczebla. Wstępne zatwierdzenie wniosków na szczeblu niższym posiada duże znaczenie praktyczne, czego dowodem jest, że w planie na rok 1949 ok. 70—80 proc. ogólnej kwoty planu było zatwierdzonych lokalnie, co poważnie odciążyło władze centralne, podnosząc jednocześnie autorytet władz lokalnych. Tak np. wstępnemu zatwierdzeniu przez Wojewódzkie Rady Narodowe podlegają noworozpoczynane inwestycje administracji publicznej, których zakończenie przewidziane jest w ciągu roku a koszt nie przekracza 5 mil. zł, bądź też określone inwestycje rozpoczęte w latach ubiegłych.

Wstępnie zatwierdzone wnioski stanowią projekt planu zatwierdzonego następnie przez Radę Ministrów.

Plan inwestycyjny opracowany jest w trzech przekrojach: wykonawczym, rzeczowym i regionalnym.

Przekrój wykonawczy określa kwoty pieniężne z podziałem na źródła: kredyt skarbowy, środki systemu finansowego, kredyt bankowy, inne środki limitowane, środki własne nielimitowane. Z drugiej strony plan ten budowany jest według podziału podmiotów inwestycyjnych, które dzieli na inwestorów bezpośrednich, głównych (np. zjednoczenia przemysłu), naczelnych (np. ministerstwa).

Plan ten w odróżnieniu od Szczegółowego Planu Gospodarczego składa się w zasadzie z poszczególnych planów ministerstw. Jedynie dział Ministerstwa Odbudowy obejmuje szerszy zasięg, a mianowicie budownictwo administracyjne, nowe budownictwo mieszkaniowe, budownictwo wiejskie i socjalne oraz inwestycje samorządowe zakładów i przedsiębiorstw.

Plan wykonawczy stanowi podstawę dla działalności banków finansujących inwestycje.

Przekrój rzeczowy stanowi element analizy rozkładu inwestycji na działy gospodarki. Podzielony został na 6 działów: przemysł, rolnictwo, komunikacja, obrót towarowy, budownictwo mieszkaniowe, administracyjne i użyteczności publicznej, socjalny budownictwo i wyposażnie urzędów socjalnych.

W ramach tego planu opracowuje się bilans pokrycia materiałowego oraz zatrudnienia.

Przekrój regionalny ilustruje lokalizację nakładów inwestycyjnych wg. kryterium przestrzennego, umożliwiając jednocześnie analizę regionalnych rynków zaopatrzenia w materiały inwestycyjne.

TADEUSZ PAJEWSKI

Oszczędności w budownictwie

Celem osiągnięcia oszczędności w budownictwie i pobudzenia inicjatywy twórczej w wykonawstwie, Min. Odbudowy wydało zarządzenie upoważniające PPB i SPB przy otrzymaniu zleceń budowlanych od inwestora sektora publicznego, do stosowania konstrukcji, materiałów i elementów zamiennych w budownictwie.

Zamienne konstrukcje, materiały oraz elementy winny posiadać wartość techniczną nie mniejszą niż materiały przewidziane w zleceniach, natomiast powinny być od nich tańsze.

Oszczędność uzyskana w ten sposób winna być w każdym wypadku udowodniona przez PPB lub SPB i uznana przez zleceniodawcę. Sumy uzyskane z oszczędności podlegają podziałowi po połowie między zleceniodawcą a wykonawcą. Część uzyskana przez zleceniodawcę stanowi oszczędność planu inwestycyjnego, a część wykonawcy powiększa ogólny zysk przedsiębiorstwa.

Stosowanie elementów zamiennych nie będzie uważane za zmianę umowy o zlecenie.

Narady oszczędnościowe w przemyśle

W kopalni „Kazimierz" odbyła się ostatnio narada wytwórcza z udziałem kierownictwa kopalni i ok. 1000 członków załogi. Zebrani uchwalili plan polegający na oszczędzaniu materiału i części maszynowych, który w ciągu bieżącego roku ma dać według prowizorycznych obliczeń ponad 42 miliony złotych oszczędności.

Podobna narada wytwórcza odbyła się w fabryce „Erbe" w Zawierciu. (Egg)

Obrona przeciwpożarowa w energetyce

Centralny Zarząd Energetyki poświęca dużo uwagi zagadnieniu obrony przeciwpożarowej. Wysiłki CZE idą w dwóch kierunkach, a mianowicie w kierunku wzmożenia akcji prewencyjnej w podległych sobie zakładach, jak również w kierunku szkolenia fachowego personelu dla placówek terenowych. W r. ub. CZE zwiększył znacznie fundusze na zakup sprzętu przeciwpożarowego i urządzeń strażackich.

Intensywnej akcji prewencyjnej zawdzięczać należy iż w okresie ub. r. ilość pożarów zmalała dwukrotnie w porównaniu z r. 1947. Z drugiej strony wypadki pożarowe miały łagodny charakter, o czym świadczy fakt, iż suma strat w r. ub. była o 85 proc. niższa od strat w r. 1947. Większość pożarów wywołana została samozagrzaniem się węgla i została ugaszona w zarodku.

W r. ub. CZE zorganizował 7 kursów obrony przeciwpożarowej w Chorzowie i w Nysie, które ukończyło 258 osób. Ilość jednostek straży pożarnej podległych SZE wzrosła z 52 w r. 1947 do 80 w r. ub., a ilość personelu z 755 ludzi w r. 1947 do 1.308 w r. ub. (Egg)

Wśród wydawnictw

Łowiectwo

(m) Jedną z niedocenianych gałęzi naszej gospodarki narodowej jest łowiectwo. Zwierzyna nie zawsze znajduje odpowiednią opiekę, nie mówiąc już o kłusownikach, którzy wszelkimi sposobami, bez względu na czas ochronny, wyniszczają zwierzynę łowną.

Wg. danych statystycznych z roku 1938 tereny znajdujące się obecnie w granicach Rzeczypospolitej Polskiej dawały przy normalnym odstrzale ponad 24.712 ton mięsa. Przy obecnym stanie ludności, oraz przy przedwojennym stanie pogłowia zwierząt łownych, moglibyśmy pokryć w 7,3 proc. ogólne zapotrzebowanie na mięso.

Wg. obliczeń fachowców odpowiednie zagospodarowanie i eksploatowanie naszych terenów łowieckich pozwoliłoby nam pokryć ok. 15 proc. rocznego zapotrzebowania na mięso. Nawet przy obecnym stanie zwierzyny możemy otrzymać rocznie ok. 516 milionów zł bez pośrednich dochodów za mięso i skóry. Słowem łowiectwo winno zainteresować nie tylko niedzielnych amatorów polowań, ale przede wszystkim leśników i ekonomistów.

Spółdzielnia „Las" w Warszawie, wydała doskonale opracowaną książkę Wiesława Krawczyńskiego pt. „Łowiectwo" (str. 781), w której autor w sposób ciekawy i obszerny z wielką znajomością tematu, omawia wszystkie zagadnienia związane z hodowlą zwierząt łownych i dzikiego ptactwa oraz myślistwem.

Jest to, jak głosi podtytuł, podręcznik dla leśników i myśliwych. Książkę tę jednak z zaciekawieniem i z pożytkiem przeczytać może każdy miłośnik przyrody. Wadą tego, starannie opracowanego, dzieła jest jego wysoka cena (1.500 zł).

Wiosenne targi praskie

Otwarte 13 bm. Wiosenne Targi Praskie cieszą się dużym zainteresowaniem. Produkcję przemysłu czechosłowackiego reprezentują branżowe towarzystwa eksportowe, których stoiska zgrupowane zostały w Pałacu Targowym. Na uwagę zasługuje stoisko przemysłu ciężkiego w którym wystawiono m. in. nowy model parowozu o automatycznym ogrzewaniu, kocioł o wysokości ciśnienia (80 atm.), wały korbowe do motorów Diesla długości 10.750 mm i wadze 43.200 kg i wiele innych.

Z wystawców zagranicznych wymienić należy zespołowe stoisko „Emack", wystawiające maszyny szwajcarskie, francuskie, belgijskie, angielskie, amerykańskie i szwedzkie. Stoisko Szwajcarii prezentuje mikrometry pneumatyczne i wiele innych precyzyjnych aparatów. Polska zaprezentowała na targach wyroby przemysłu maszynowego, surowce i eksponaty sztuki ludowej. Oficjalne stoisko węgierskie pokazuje produkcję kilku gałęzi przemysłu węgierskiego jak: maszyny, aparaty radiowe, produkty żywnościowe itd. W stoisku radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec zwracają uwagę maszyny drukarskie i aparaty medyczne. (b. b.)

Zagadnienie parku maszynowego w przemyśle drzewnym

Wyjątkowe warunki w jakich buduje się Przemysł Drzewny w Polsce Ludowej spowodowały powstanie szeregu zupełnie odmiennych przesłanek i zasad organizacyjnych, od istniejących w innych przemysłach. Na nich musiał oprzeć się Przemysł Drzewny, ażeby w pełni mógł być tym mianem nazwany.

Przemysł Drzewny należało tworzyć po wojnie na nowo, od podstaw, trzeba było go budować gdy jako taki w Polsce przedwrześniowej niemal wcale nie istniał. W 1945 r. zastaliśmy cały szereg kompletnie zniszczonych rzemieślniczych warsztatów zmechanizowanych, które należało scalić, skomasować, zorganizować technicznie i administracyjnie.

Podstawą przemysłu były maszyny, bez nich niestety, o przemyśle nie było co marzyć. Z rozrzuconych po całej Polsce warsztatów rzemieślniczych zniszczonych przez okupanta i dewastowanych przez prywatnych, właścicieli koniukturalnie gospodarujących, poczęliśmy zbierać złom maszynowy i składać go, tworząc z niego po przeprowadzeniu kapitalnych remontów, parki maszynowe o planowanym, zorganizowanym, procesie technologicznym.

Przez krótki czas czterech lat skompletowaliśmy około 6.500 obrabiarek ze starego szmelcu, pobitych ram i wraków. Obecnie żyje i równym rytmem pracuje około 6.000 sprawnych obrabiarek podnosząc bez przerwy wartości gospodarcze naszego kraju. Bez żadnej pomocy, czy nawet zakupów zagranicznych, zardzewiały szmelc maszynowy, przeszedłszy przez nasze warsztaty remontowe, stał się parkiem maszynowym przemysłu drzewnego. Przerobiliśmy około 6.500 sztuk szmelcowych maszyn na użytkowy park maszynowy z dużym nakładem wiedzy i pracy nie wydając za granicę ani jednej dewizy.

Ażeby sprostać tym wielkim przyjętym na siebie zadaniom, Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego zorganizował Przedsiębiorstwo Inwestycyjno - Remontowe z Warsztatami Remontowymi, ściśle dostosowane do potrzeb Przemysłu Drzewnego. Na przedsiębiorstwo to spadły właśnie owe wielkie zadania remontowe. Zadania zostały wykonane i dzisiaj po czterech latach ciężkich zmagań, stanęliśmy wobec zagadnienia, że już i szmelcu braknie do remontu. Park maszynowy pracuje bez przerwy i bez przerwy się męczy. Maszyna niestety szybciej nawet ulega zmęczeniu od człowieka, a stal wypracowana musi być zastąpiona nową.

W tych warunkach, musimy głęboko zastanowić się nad zagadnieniem parku maszynowego w Przemyśle Drzewnym, abyśmy nie stanęli wobec rzeczywistości, że serce produkcyjne — jakim jest maszyna — przestaje bić. Oczywiście w planie jest to przewidziane.

Sprawa renowacji parku maszynowego weszła już w stadium realizacji. W planie sześcioletnim opracowano już renowację parku maszynowego, tak, aby zmienić wypracowane maszyny „w biegu". Produkcja nie tylko nie stanie, lecz dzięki częściowej i ciągłej renowacji parku maszynowego — będzie wzrastać.

Zagadnienie planowego rozwiązania, konserwacji, remontów zapobiegawczych i remontów kapitalnych, jako podstawowe dla naszego przemysłu, znajduje dziś wyraz w opracowywaniu szczegółowych instrukcji. Dotyczą one skompletowania fachowych kadr pracowników, terminowego planowania, sharmonizowania zapotrzebowań na części zamienne oraz zabezpieczenia odpowiednich środków finansowych. I tak z góry są zaplanowane przeglądy techniczne, remonty bieżące i remonty kapitalne, aby nie dopuścić do takiego wypracowania maszyny aż część ulegnie całkowitemu zniszczeniu i zahamuje produkcję.

Mimo to jednak, właściwa gospodarka parkiem maszynowym jest nadal naszą bolączką. Personel fabryczny wychowany na przesłankach prywatnego rzemiosła, nie zrozumiał jeszcze w pełni swych maszyn i często jeszcze odnosi się do nich nie jak przyjaciel - obrońca, lecz jak eksploatator.

W każdym bądź razie możemy sobie powiedzieć, że idziemy z entuzjazmem w przyszłość i planowo zaczynamy przeszczepiać w służbę Przemysłu Drzewnego właściwą obsługę maszyn i ich użycia. Nie mamy wszakże prawa usypiać, w szczególności zaś musimy czuwać nad gospodarowaniem parkiem maszynowym, musimy w sposób zdecydowany i rzeczowy opracowany plan renowacji parku maszynowego realizować.

Do bezwzględnej pilnej wymiany mamy około 1000 obrabiarek. W tej chwili jeszcze pracują, lecz przemysł nasz nie może na nie liczyć na dłuższą metę. Musimy uzupełnić nasz park maszynowy szeregiem obrabiarek automatycznych, aby w marszu swym budowania prawdziwego przemysłu drzewnego nie stanąć w pół drogi i nie stworzyć czegoś pośredniego między przemysłem, a zmechanizowanymi warsztatami rzemieślniczymi.

To, co zaoszczędziliśmy przez remont starych maszyn i to, co dzięki temu uzyskaliśmy na drodze eksportu wyrobów przemysłu drzewnego — upoważnia nas do starania się o uzyskanie pomocy w zamierzeniach renowacji parku maszynowego. Koniecznym jest bowiem, ażeby serce naszego Przemysłu Drzewnego, jakim bezspornie jest park maszynowy zamienić na żywsze — nowe, a szybkość rozwoju naszej gospodarki prędzej osiągnie pożądany poziom.

T. KŁOSOWIAK i L. PINES

GIEŁDY

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Wrocław 16.III	Warszawa 16.III	Poznań 14.III	Lublin 14 III
Pszenica	3.450	3.550	3.500	3.450
Żyto	2 175	2.225	2 175	2.225
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.075	2.12[illegible]	2.075	2.075
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.075	2.07[illegible]	2.075	2.075
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	3 900	3900	3.900	3 800
Proso grube	3.600	3600	3.600	3 600
Kukurydza	2.300-2.500	—	—	—
Mąka pszenna 97%	4.650	4.600	4.650	4.650
Mąka pszenna 80%	—	—	5.400	5400
Mąka pszenna 70%	5 700	5.700	5 600	5.600
Mąka pszenna 67%	6.050	—	6.000	6.050
Mąka pszenna 50%	6.700	6.650	6.650	6.700
Mąka poślednia	3.250	3.150	3.200	3.300
Mąka żytnia 97%	2 950	2.900	2.900	3.000
Mąka żytnia 80%	3 250	3.150	3.200	3.400
Mąka żytnia 65%	3.890	3.84[illegible]	3.840	3.940
Mąka ziemniaczana	—	7.900-8.20[illegible]	7800-83[illegible]	—
Otręby pszenne	1.350	1 350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	8[illegible]0	850	850
Otręby owsiane	—	—	550	—
Płatki owsiane	6.100	6.100	6.100	6.100
Otręby kukurydziane	850	850	—	850
Kasza jęczmienna 63%	4 100	4 100	4.100	4.100
Kasza perłowa 46%	5.300	5.300	5.300	5.300
Kasza jaglana	6300	6 300	6 300	6300
Kasza gryczana	9300	9300	9300	9300
Pęczak	—	4 100	4.100	4100
Groch polny	4.600-4.800	4 600-4.70[illegible]	4.200-4.600	4 200-4.400
Groch Victoria	5 800 6.500	6 500 6.80[illegible]	6 100 6 400	6.700-7.527
Groch „Folger"	—	—	4.900-5.400	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jedn.	5 300-6.000	—	5.700-5.900	5.200-5.500
Fasola kolorowa	4.000-4,500	—	4.000-4 300	—
Fasola »Jasiek«	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	—	3.100-3.20[illegible]	—	3500-3969
Peluszka	—	3 100-3.200	—	3.500-3.969
Łubin żółty	—	—	—	2.000-2.268
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	—	1900-2100	—	—
Łubin niebieski	—	1800-2000	—	2.000-2.268
Łubin odgoryczony	—	—	—	—
Seradela	—	—	—	3.000-3 401
Rzepak ozimy	6 000-6 600	6 [illegible]00 6 600	6600	—
Rzepak jary	5.500-5.900	5.800-5 900	5900	5.900
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	5 000 5.300	—	—	—
Siemię lniane	—	11 000-12 00[illegible]	11 000-12.000	11.500-12.000
Siemię konopne	6.590	6.590	6.590	6.400-6.590
Lnianka	4.540	4540	—	—
Mak niebieski do siewu	11.000 11.500	—	14 000-14 5[illegible]0	14.000-15 000
Gorczyca	—	6.700-7.000	—	—
Makuch lniany	3.700-3 900	3.300-3.400	4.200-4,300	3700-3900
Makuch rzepakowy	1 300-1 500	1400-1500	1.850 1.950	1 800 2.000
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	—	2.200-2.300	—	—
Śrut rzepakowy	—	—	—	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	[illegible]7 000 57 [illegible]	49.000-52 000	50.000 [illegible]5.0[illegible]	—
Olej rzepakowy surowy	[illegible]6 000-27.[illegible]	23.[illegible]00-25 [illegible]	[illegible]5.000-[illegible]7 00[illegible]	27 000-28 500
Pokost lniany	[illegible]7.500-67.500	—	—	[illegible]5 000 69 000
Chmiel (50 kg I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	500 600	—	—	—
Słoma pras. żytnia	—	500-550	500-550	600-70[illegible]
Siano zw. luzem	750-800	—	—	—
Siano zw. prasowane	—	750-800	650-750	750-85[illegible]
Siano pras. n/noteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	[illegible] 680		625-705	6[illegible] 630
(dla producenta)	—	600	—	—
(dla ap. handlowego)	—	680	—	—
Ziemniaki przemysłow.	550-630		575 655	550-630
(dla producenta)	—	550	—	—
(dla ap. handlowego)	—	630	—	—
Marchew jadalna	950 1 10[illegible]	1000-1100	7[illegible]0 800	600 800
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	3.000 3.300	[illegible].150-3.250	2 800-3 0[illegible]	—
Buraki	1.6[illegible]0-1 7[illegible]	2 [illegible]00-2.400	1.300-1.500	1.300-1 600
Pietruszka	1,500-1 800	[illegible] 350-1.450	—	1800 2100
Jabłka jadalne	—	—	21 000-25.000	—
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	1000-1200	1 300-1.04[illegible]	700 800	700-800
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Nowe sklepy detaliczne Centrali Tekstylnej

W roku 1949 Centrala Tekstylna przewiduje uruchomienie dalszych 247 placówek, tak że stan sklepów Centrali do końca br. osiągnie liczbę 350. Wydatnie wzrośnie sieć sklepów w województwach: warszawskim, łódzkim, kieleckim, rzeszowskim, wrocławskim, szczecińskim, pomorskim i białostockim. Poza tym na tegorocznych Targach Poznańskich uruchomione będą punkty sprzedaży detalicznej, przygotowane do obsługi większej liczby kupujących niż w r. ub.

Przewiduje się także otwarcie wielu domów włókienniczych w większych miastach. Ważnym postulatem w działalności detalicznej Centrali Tekstylnej jest obniżenie kosztów handlowych i podniesienie rentowności poszczególnych placówek sprzedaży.

Inkaso czeków

Dla ułatwienia inkasa czeków przyjętych w obrocie bezgotówkowym — Narodowy Bank Polski natychmiast, bezpłatnie honoruje wszelkie czeki opatrzone uwagą: „Tylko do rozrachunku", przedstawione przez jednostki gospodarki uspołecznionej do zapisania na dobro ich rachunków żyrowych i bieżących.

Czeki winny być składane przy zestawieniu na formularzu nr 4110 nakładu NBP.

Morze i Wybrzeże

Do Odry-Portu (Świnoujście) zawinęło w lutym z Trelleborga 15 morskich promów kolejowych, przywożąc 830 ton ładunków, z czego na tranzyt przypada 120 ton. Odjechało również 15 promów z 2.586 ton towarów (w tranzycie 1.157 ton).

✤

W porcie Kołobrzegu przeładowano ostatnio 200-tysięczną tonę węgla. Zabrał ją szwedzki statek m/s „Westfart". Port w Kołobrzegu uruchomiony został przed niespełna rokiem (23.3.48 r.).

✤

Przedsiębiorstwo państwowe „Arka" nabyło ostatnio 10 stalowych kutrów oraz wprowadziło szereg zmian w systemie połowów, które wpłynęły dodatnio na ich wyniki. W roku ubiegłym wyszkolono 40 szyprów i maszynistów na specjalnie w tym celu zorganizowanych kursach. Na kutrach wprowadzono echosondy i aparaty radiotelefoniczne, ułatwiające nawigację i wyszukiwanie łowisk.

Dzieci Żoliborza
widziane od strony Ośrodka Zdrowia

Na Żoliborzu są dwa Ośrodki Zdrowia: III-ci i VI-ty. Zasadniczo pierwszy z nich obsługuje tereny na południe od Żoliborza — aż po trasę W-Z. Ale że są to na ogół dzielnice mocno zniszczone i względnie słabo zaludnione, więc dodano mu do tego jeszcze skrawek Żoliborza od kolei po Pl. Wilsona. Cała zaś reszta owego Żoliborza z Marymontem, Bielanami i okolicznymi wioskami przypadła VI Ośrodkowi. Z tym jednak, że oba Ośrodki podzieliły się specjalnościami: III przejął wenerię i poradnię międzyszkolną, VI — gruźlicę.

III Ośrodek mieści się przy ul. Felińskiego 8 w warunkach lokalowych raczej ciężkich — w niewielkiej willi, którą zajmuje do spółki z sanitariatem. To też ewentualna rozbudowa agend Ośrodka przewidziana jest dopiero po przeniesieniu się Lekarza Sanitarnego do nowobudującego się gmachu przy ul. Słowackiego.

Kierownikiem III Ośrodka jest dr Surawska, kierownikiem VI — dr Olszański. Oboje pracują w b. trudnych warunkach, bo i VI Ośrodek do czasu wykończenia własnego gmachu, o którym już wspominaliśmy, mieści się w parterowym budyneczku przy remizie tramwajowej.

Ośrodków Zdrowia zwiedziliśmy już bardzo wiele. Ale mimo wszystko raczej dość pobieżnie. To też aby otrzymać pełny i możliwie najprawdziwszy obraz uzyskaliśmy od Min. Zdrowia zezwolenie na samodzielne zwiedzanie Ośrodków Zdrowia. A nasi przemili gospodarze — szczególnie z VI Ośrodka — doskonale pogodzili się z rolą przedstawiciela prasy, który w tym wypadku mógł zadość uczynić swej pasji „wyłapywania" ludzi, potrzebujących pomocy również pozalekarskiej — w formie interwencji u władz albo pomocy ze strony organizacji opiekuńczych.

SKOMPLIKOWANA HISTORIA

Do III Ośrodka trafiłem w epoce powszechnej grypy, która położyła do łóżek większość personelu. To też nastrój był tu trochę wielkopiątkowy — roboty dużo, a rąk mało.

Czynna była w tych godzinach tylko poradnia międzyszkolna. Wyłącznie chłopcy ze szkół zawodowych. Jeden z nich szczególnie był wzruszający. Prosił o świadectwo do szkoły, że chorował.

— A co ci było?

— Noga prawa bolała, oj, jak strasznie! — powiada z miną męczennika, chwytając oburącz... lewą nogę.

— Czy miałeś gorączkę?

— O tak! Chyba ze trzydzieści stopni.

Ale wypadków symulacji wśród dzieci szkolnych na ogół jest mało.

Przeważają tu pospolite grypy no i gościec — przerażająco rozpowszechniony wśród dzieci. Nic dziwnego — przecie to przeważnie dzieci z ruin północnej dzielnicy. A piwnica jest idealną wylęgarnią reumatyzmu i gruźlicy.

Wyposażenie Ośrodka jest niedostateczne. Brak nawet porządnej wagi. Sollux pozostaje jeszcze wciąż w sferze marzeń. Kwarcówki są.

NAJMŁODSZE POKOLENIE

W VI Ośrodku Zdrowia „robię dłuższe posiedzenie" w poradni dla niemowląt i następnie na gruźlicy. O mych „wrażeniach w gruźlicy" pisałem poprzednio i tu nie będę się powtarzał.

Dzieciaki z miejscowej poradni dla niemowląt prezentują się na oko wcale nieźle, potwierdzając tezę dr Skokowskiej-Rudolf, że nawet niewykształcona i uboga matka, stosująca się do wskazówek. Poradni, lepiej znacznie chowa dziecko, niż kobieta zamożna i wykształcona, a idąca samopas.

Mimo starań Poradni (w osobie dr Lewkowicz) i samych matek oraz dobrej prezentacji dzieci, ze zdrowiem ich wcale nie jest za dobrze. Krzywica rozpowszechniona jest ogromnie, skaza wysiękowa jeszcze bardziej.

Oczywiście, że dzieci przychodzą tu nie tylko z wyposażonego we wszystkie wygody Żoliborza, ale również z Marymontu oraz dalszych peryferii o złych tradycyjnie warunkach higienicznych. Dzieci z „dzielnicy ruin" tu nie ma. Należą do III Ośrodka.

P. Irena S., zawodu nieokreślonego, ma troje dzieci. Najstarsza 10-letnia dziewczynka chora jest na płuca i została przez Opiekę Społeczną skierowana do sanatorium. Z młodszą 6-letnią Danusią i 10-miesięcznym chłopcem matka przebywa przez cały dzień poza domem. Sąsiedzi podejrzewają, że żebrze. Dziecko na razie zdrowe ale mizerne.

Dwoje dzieci wygląda szczególnie uroczo: roczna dziewczynka i 9-miesięczny chłopiec.

Dziewczątko już lata i trochę szczebiocze, ma jednak ciężki katar kiszek. Chłopak, atleta, oczy niebieskie, wesoły. Wygląda jak okaz zdrowia. Niestety, pozory mylą: ma on wrodzoną wadę serca.

— Czy będzie żył, pani doktorze, czy się wychowa? — pyta matka, ubierając. A wszystko jej leci z rąk.

Pytanie retoryczne. Któryż lekarz jej odpowie, że dziecko jest skazane na śmierć.

BOHDAN GĘBARSKI

Uruchomienie Zakładów Fotochemicznych w Warszawie

W dn. 17 bm. odbyło się w Warszawie na terenie dawnej fabryki „J. Franaszek" uroczyste uruchomienie odbudowanych Zakładów Fotochemicznych Nr. 1.

Na uroczystość przybyli Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, wicepres CUP Stefan Jędrychowski oraz pierwszy wiceminister Obrony Narodowej gen. Marian Spychalski w towarzystwie gen. Grabczyńskiego. Komitet Centralny PZPR reprezentował ob. Jerzy Borejsza.

Zakłady dostarczać będą na rynek taśmy kinowe ok. 12 gatunków, filmy amatorskie 6×9 i 4×6,5, filmy roentgenowskie płaskie i zwojowe, błony płaskie dla fotografów zawodowych i błony dla przemysłu poligraficznego. Po raz pierwszy w Polsce produkowane będą barwniki uczulające oraz senzibilatory do emulsji. Przeprowadzane są również studia nad filmem kolorowym.

Proces o nadużycia w cementowni w Szczakowej

Przed Sądem w Krakowie rozpoczął się w trybie doraźnym proces przeciwko b. dyrektorowi cementowni w Szczakowej Janowi Kuhli. Razem z nim na ławie oskarżonych zasiedli b. wicedyrektor tej cementowni Franciszek Chechelski, b. kierownik ruchu Stefan Brozek oraz b. kierownik młynów cementowych Jan Kaczmarczyk.

Akt oskarżenia zarzuca b. dyrektorowi Kuhli, że pragnąc wykazać się wysokiemi osiągnięciami w produkcji cementu, dopisywał do stanu rzeczywistej produkcji klinkieru rzekomą nadwyżkę tego półfabrykatu i spowodował wypłacenie nienależących się premii za zwiększoną produkcję w wysokości około 11 milionów zł.

Pozostali oskarżeni współdziałali z Kuhlem, dokonując fałszywych zapisów klinkieru.

Wyrok śmierci na komendanta obozu

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na karę śmierci Józefa Leipolda, który w czasie okupacji był komendantem obozu pracy dla ludności żydowskiej w Budzyniu koło Kraśnika.

W obozie tym wskutek zarządzeń Leipolda większość więźniów zmarła z powodu przeciążenia pracą, brutalnego traktowania i głodzenia.

Uchwała KCZZ w sprawie ZZ Pracowników Przem. Skórzanego

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium KCZZ, przy omawianiu działalności zarządu głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Skórzanego, przyjęta została uchwała, która podkreśla osiągnięcia w pracy Zarządu Głównego, jednakże w całokształcie oceny uznaje je za niedostateczne.

Prezydium przychyliło się do prośby Kuźmy, przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego i zwolniło go z tego stanowiska.

Hotel „Bazar" w Poznaniu będzie odbudowany na Targi

Jedną z największych bolączek naszych zdewastowanych przez wojnę miast, jest brak pomieszczeń w hotelach. Zjawisko to występuje prawie wszędzie szczególnie silnie w okresie większych zjazdów, a w Poznaniu podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Istniejące dotychczas w Poznaniu 3 hotele, jak i turystyczny „Gospoda Targowa" nie wystarczają jednak na potrzeby przyjezdnych.

Wypłynęła więc nagła potrzeba odbudowania choćby częściowego, reprezentacyjnego hotelu „Bazar" przy Placu Wolności.

Dzięki poparciu najwyższych czynników Rada Państwa włączyła tę pilną inwestycję do Państwowego Planu Inwestycyjnego na rok bieżący i przyznała na ten cel 180 milionów złotych (z czego 80 milionów przeznaczone jest na urządzenie wnętrz hotelu).

Prace nad odbudową „Bazaru" trwają już od stycznia dniem i nocą na trzy zmiany. Hotel o 100 nowoczesnych pokojach (150 łóżkach) oddany zostanie do użytku Korpusu Dyplomatycznego, oficjalnych przedstawicieli państw obcych, gości zagranicznych i prasy zagranicznej jeszcze przed otwarciem kwietniowych Targów. Hotel „Bazar" w Poznaniu prowadzony będzie przez miasto na zasadach gospodarki uspołecznionej. Gwarancją terminowego wykończenia hotelu jest współzawodnictwo pracy przy jego odbudowie.

Po Targach hotel „Bazar" ma zapewnione powodzenie w ciągu całego roku, ponieważ dotychczasowa ilość pokoi w hotelach okazała się nie wystarczającą dla normalnych potrzeb ruchu przyjezdnych w tym tak ważnym i stale się rozwijającym ośrodku naszego życia gospodarczego.

W okresie tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich, które odbędą się w czasie od 23 kwietnia do 10 maja Poznań będzie widownią szeregu kongresów, zjazdów gospodarczych i konferencji roboczych, które mają zapewnione wygodne zakwaterowanie i pełne zaprowiantowanie.

Pomoc majątków państwowych

W Poznaniu zakończyła obrady ogólnokrajowa narada produkcyjna Państw. Gospodarstw Rolnych. Poszczególne zagadnienia omówiono w komisjach, które ustaliły wytyczne zakresu pracy dla poszczególnych majątków, po czym uczestnicy narady i przyjętej rezolucji podkreślili konieczność dalszego pogłębienia kontaktu majątków państwowych ze wsią poprzez organizowanie pomocy spółdzielczości wiejskiej oraz mało i średrolnemu chłopstwu w zakresie budownictwa gospodarczego, mechanizacji oraz organizacji pracy.

Zamykając obrady wiceminister Tkaczow podkreślił, że postawione majątkom państwowym zadania wymagają zdwojenia wysiłków oraz stosowania metod planowego działania. Dużą rolę w dziedzinie wykonania planów produkcyjnych ma do odegrania rozwijający się w majątkach państwowych ruch współzawodnictwa.

»POMOC ZIMOWA« to egzamin obywatelski

Książki nadesłane

Jurij Tynianow — Śmierć Wazyr-Muchtara. Wyd. „Wiedza", str. 518.
Jerzy Broszkiewicz — Opowieść Olimpijska. Wyd. „Wiedza", str. 179.
Helena Bobińska — Lipniacy. Wyd. „Książka", str. 192.
Adolf Rudnicki — Niekochana. Wyd. „Książka", str. 111.
S. Mścisławski — Szpak, ptak wiosenny. Wyd. „Książka i Wiedza", str. 427.
Julian Galaj — Mustkowice, wioska mała. Cz. IV Wojna. Wyd. „Książka", str. 273
Władysław Szafer i Janina Szaferowa — Kwiaty w naturze i sztuce. Wyd. „Wiedza", str. 151.
Jan Sokołowski — Wróbel. Wyd. „Wiedza", str. 85.
Adam Ważyk — W stronę humanizmu. Wyd. „Książka", str. 154.
Władysław Smoleński — Kuźnica Kołłątajowska. Wyd. „Książka", str. 175.
Zygmunt Oskierko (Sławek) — Szkice i artykuły. Wyd. „Książka i Wiedza", str. 83.
Karel Capek — Meteor. Wyd. „Wiedza", str. 165.
Upton Sinclair — Jim Higgins. Wyd. „Książka i Wiedza", str. 326.
LISTY ROSTRZELANYCH — Czerwona księga francuskiego ruchu oporu. Wyd. „Książka", str. 167.
Bolesław Limanowski — Stanisław Worcell. Wyd. „Wiedza", str. 462.
Wanda Wasilewska — Tęcza. Wyd. „Książka", str. 228.
Maksym Gorki — Artamonow i Synowie. Wyd. „Książka", str. 3[illegible].
Włodzimierz Brus — Pogadanki z zakresu Ekonomii Politycznej Socjalizmu. Wyd. „Książka i Wiedza", str. 77.
Leonid Leonow — Zdobycie Wielkoszumska. Wyd. „Książka", str. 158.
Leopold Staff — Wiersze wybrane. Wyd. „Wiedza", str. 262.
Stefan Żeromski — O Żołnierzu Tułaczu. Wyd. „Książka", str. 40.

Zewsząd o wszystkim

▲ **1.500 dzików** ubito w ciągu sezonu w lasach woj. olsztyńskiego.

▲ **Zaawansowali** w majątkach rolnych w Olsztyńskim: fornal zespołu Nowy Dwór, Jan Skonieczny. na stanowisko rządcy maj. Maków; magazynier maj. Sarnówka, Roman Marszałek — na rządcę maj. Szarnik; karbowy, Józef Barcelewicz — na stanowisko rządcy maj. Stajno-Małe; rządca, Kazimierz Marczak — na administratora zespołu Szarnik; karbowy, Marian Chudy — na rządcę maj. Krasy; praktykant rolny Bronisław Dankowski — na rządcę maj. Stary-Olsztyn i karbowy Czesław Jarecki na rządcę maj. Waldowo.

▲ **Na regulację Drwęcy** przeznaczono 20 milionów zł. Regulacja ma na celu odwodnienie gruntów nadbrzeżnych i umożliwienie spławu drzewa z pojezierza Budziskiego.

▲ **Nowa pogłębiarka dla Szczecina** nadeszła z Holandii. Terenem pracy pogłębiarki będzie dolna Odra od Szczecina do Świnoujścia.

Wyporność pogłębiarki wynosi 7.650 brt. — siła maszyn głównych 2.000 HP, a pomocniczych 800 HP. Szybkość przy wykonywaniu robót czerpalnych dochodzi do 4 węzłów na godzinę.

▲ **Kurs lotniczy** dla kolejarzy zorganizowano w Krakowie. Uczestnicy kursu zaznajomią się z teorią lotu, budową silników i szybowców oraz z zagadnieniami społeczno-politycznymi.

▲ **W porcie gdańskim** zakończono remont dźwigów portalowych: 3-tonowego i 7-tonowego. Obecnie przeprowadzany jest remont dźwigu mostowego.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Holeksa i Raszka zwyciężyli w zawodach narciarskich na Zaolziu

Przy niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych odbyły się w Nydku (Zaolzie) międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem zawodników polskich i czechosłowackich. Ogółem na starcie stanęło 60 zawodników. Po oficjalnych przemówieniach przedstawicieli władz oraz organizacji, tak czeskich jak i polskich, zawodnicy wystartowali do biegu na 12 km. W klasie seniorów zwyciężył Holeksa, w czasie 55:45 godz. drugim był Czech Vavra z „Sokola" (Trojanowice).

Pozostałe wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Bieg juniorów na 6 km. wygrał Stebel „Beskid" (Leszna). W biegu juniorów klasy C zwyciężył Śliz („Sokół" Żelezarny).

Konkurs skoków seniorów wygrał Raszka — skoki 43,5 i 42 m. — nota 215,7 pkt., 2) Mrozek („Beskid" Leszna) — skoki 43,5 i 42 — nota 205,7 pkt. Skoki juniorów: 1) Brzuchański „Gron" (Bystrzyca) skoki 36,5 i 37 — nota 203,9 pkt.

Kombinację norweską (seniorzy) wygrał Raszka mając 427,9 pkt. a kombinację norweską juniorów — Łamacz („Gron" Bystrzyca) notą 442,6 pkt.

Bokserzy czescy wygrali w Gdyni

W hali Dworca Morskiego w Gdyni rozegrano międzynarodowy mecz pięściarski drużyny czechosłowackiej „Sokol — Hranice" z zespołem KS Morski (Gdynia). Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 11:5.

Czesi przyjechali do Gdyni bez zapowiedzianego Majdlocha, mimo to wygrali zdecydowanie, mając dużą przewagę techniczną. Pogromca Szymury — Netuka w półciężkiej znokautował w drugiej rundzie Formetla (Morski).

Obóz koszykarzy przed meczem z Czechami

Przed meczem Polska — Czechosłowacja w koszykówce męskiej, jaki odbędzie się 26 marca, zorganizowany zostanie w Warszawie kilkudniowy obóz.

Na obóz ten zostali powołani:

Jarczyński, Kolaśniewski, Grzechowiak z ZZK (Poznań), Żyliński, Dowgird, Barszczewski, Ulatowski, Maciejewski (YMCA — Łódź), Pawlak (TUR — Łódź), Lelonkiewicz („Zryw" Gdańsk), Dąbrowski („Wisła" Kraków), Bartosiewicz (AZS Warszawa).

ZZK i YMCA (Łódź) walczą o mistrzostwo Ligi Koszykowej

Decydujący mecz o tytuł mistrza Polski w Lidze koszykowej rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę na neutralnym terenie we Wrocławiu. Drużyny wystąpią w następujących składach:

ZZK (Poznań) — Grzechowiak, Kolaśniewski, Kasprzak, Jarczyński, Śmigielski, Matysiak.

YMCA (Łódź) — Żyliński, Dowgird, Barszczewski, Ulatowski, Maciejewski, Kozłowski, Limanowicz.

Sędziami spotkania będą Bruśnicki (Kraków) i Ujma (Warszawa).

W kilku wierszach

Współzawodnictwo sportowe AZ „Włókniarz". Zarząd Główny Zw. Zaw. Włókniarzy ufundował nagrodę przechodnią za całokształt osiągnięć w dziedzinie WF i Sportu w ciągu roku. Nagroda będzie przydzielona temu Oddziałowi Zw. Zaw. Włókniarzy, który poszczycić się będzie mógł całorocznymi najlepszymi osiągnięciami swoich kół i klubów pod względem organizacyjnym, sportowym (masowym i wyczynowym), ideologicznym (zachowanie się, karność, udział w obchodach itp.) Brane będą pod uwagę osiągnięcia inwestycyjne, konserwacja sprzętu sportowego, życie kulturalne klubów i kół, współżycie z innymi kołami

Pływackie mistrzostwa hali krytej w skali ogólnopolskiej rozegrane zostaną w Warszawie na krytej pływalni AWF w dniach 2 i 3 kwietnia br.

Ogłoszenia DROBNE

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 48, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2
B-66979

KRONIKA stolicy

„PEKIN" ZOSTANIE ZLIKWIDOWANY

Znany na Ochocie pod nazwą „Pekinu" dom przy ul. Grójeckiej nr. 56 — nie posiadający właściciela — ma zostać objęty przez administrację miejską, a następnie przebudowany. Wielopokojowe lokale mieszkalne zostaną przerobione na mieszkania dwupokojowe. Warto zaznaczyć, iż w „Pekinie" mieszka obecnie ponad tysiąc osób i przebudowa domu nie ruszy z miejsca dopóty, dopóki kilka set rodzin nie otrzyma mieszkań zastępczych.

1000 OSÓB PRZEWIOZŁY KARETKI POGOTOWIA

Warszawskie „Pogotowie Ratunkowe" wzywane było w ub. mies. do 4243 wypadków. Na pierwsze miejsce wysunęły się wypadki chirurgiczne, drugie miejsce zajęły oparzenia, trzecie — zatrucia. Wypadków tramwajowych było 13. Karetki pogotowia przewiozły w tym miesiącu tysiąc osób.

„Varimex" i „Dal" na Kruczej

Przy skrzyżowaniu Kruczej i Wilczej rozpoczęto przed tygodniem wykopy pod fundamenty gmachu Tow. Handlu Zagranicznego „Varimex". Dom ten posiadać ma 6 pięter z elewacją frontową od ul. Kruczej, która w tym miejscu zostanie znacznie poszerzona. Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1, które prowadzi roboty, przewiduje wykończenie budynku biurowego w tym roku w stanie surowym, natomiast w marcu 1950 r. gmach będzie oddany do użytku.

W najbliższym sąsiedztwie tego domu, również przy ul. Kruczej, w stronę Hożej w niedługim czasie rozpocznie się wstępne prace przy wznoszeniu domu Tow. Handlu Zagranicznego „Dal". Dom ten będzie podobny do siedziby „Varimexu". W ogóle rejon Kruczej jest przewidziany w planach BOS, jako teren budowy gmachów instytucji zajmujących się handlem zagranicznym, a więc, poza dwiema wymienionymi, również i „Elektrimu" i „Polimexu". To ostatnie jednak towarzystwo zmieniło swe pierwotne zamiary i buduje dla siebie dom przy ul. Czackiego. Punkt ten jest o tyle lepszy, że znajduje się bliżej Banku Handlowego, który finansuje wszystkie poczynania przedsiębiorstw tego rodzaju.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów śnieżnych. Temperatura nocą około minus 5 st., dniem w pobliżu zera. Wiatry z kierunków południowych, później zaś zachodnich.

Pokątni handlarze z legitymacjami
wykupują lepsze towary w celach spekulacyjnych

W czasie dyskusji nad budżetem poszczególnych resortów przemysłu i handlu na Komisji Sejmowej poruszono raz jeszcze sprawę wykupywania przez pokątnych handlarzy w przedsiębiorstwach handlowych, spółdzielczych i państwowych niektórych artykułów t. zw. deficytowych, odsprzedawanych potem z dużym zyskiem. Praktyki te dzieją się niewątpliwie z dużą krzywdą dla świata pracy, który na skutek tego nie ma możności należytego zaopatrzenia się w lepsze gatunki towarów.

Sprawa jest pozornie błaha. Zwłaszcza, że nie występuje ona nagminnie, że na pewno przygniatająca większość pracowników handlu uspołecznionego dokłada starań, aby artykuły pierwszej potrzeby nie dostawały się w ręce spekulantów. Tym niemniej posiada ona aspekt społeczny, nad którym się warto zastanowić.

Jako charakterystyczny przykład podać musimy fakt istnienia w jednej z najbardziej ludnych dzielnic Warszawy sklepu jednej z central handlowych, o którym wszyscy okoliczni mieszkańcy mówili ze zgrzytaniem zębów. Nie było bowiem dla nikogo tajemnicą, że ogonek, który niezmordowanie każdego ranka ustawiał się przed sklepem, składał się w 80 proc. z pokątnych handlarzy, którzy wykupywali co lepszy towar. Trwało to przez długie miesiące. Trzeba było dopiero alarmów prasy, aby właściwe władze wejrzały w ten handelek, przy czym część personelu znalazła się pod kluczem za robienie interesów „na boku".

Przykład drugi. Jakże często opowiada się o podejrzanych manewrach w tym czy innym sklepie, o widocznej niechęci do sprzedaży przygodnemu klientowi lepszego gatunku towaru. Oczywiście, że może to być przeczulenie klienta, ale równie dobrze — nieuczciwość sprzedawcy. Cenna to rzecz, taki talent dostrzegania rzeczy ujemnych w naszym życiu, szkoda tylko, że opowiadający nie zareagował, nie zwrócił się ze skargą do kierownictwa sklepu, czy do władz nadzorczych, że potulnie pogodził się z losem. Żałosne biadania w gronie znajomych na pewno nie wiele pomogą.

I — ostatnia uwaga: skąd biorą się legitymacje pracownicze, w które zazwyczaj zaopatrzeni są handlarze. Przypuszczając nawet, że część z nich rekrutuje się z członków rodzin pracowniczych, nie można jednak oprzeć się wrażeniu, że większość z nich wypożycza dowody przynależności do organizacji pracowniczej grzecznościowo, czy też — nie tylko „za dziękuję". Jest niewątpliwie rzeczą przykrą, że niektóre domy towarowe musiały wprowadzić obowiązek okazywania przez kupujących obok legitymacji związkowej — dowodu z fotografią, aby w ten sposób poskromić handlarzy. Przykrą dlatego, bo udowadniającą, że część członków związków zawodowych nie rozumie własnego interesu, nie pojmuje, iż wypożyczając legitymację, popełnia czyn karygodny, działa na szkodę świata pracy, a więc na szkodę własną.

Wnioski chyba z naszych uwag wysnuć nie trudno. Nie pomoże najbardziej wytężona akcja władz o ile społeczeństwo nie zajmie bardziej zdecydowanej, aktywnej postawy wobec szkodliwego zjawiska, jakim jest pokątny handlarz - spekulant. Narzekaniem nie wiele zdziałamy. Pracownik, który czuje się skrzywdzony, ma prawo się bronić, powinien to zrobić. Uczciwego pracownika sklepu państwowego czy spółdzielni najbardziej surowa kontrola nie skrzywdzi. Przeciwnie, będzie on zadowolony, że nie ciąży na nim zarzut współdziałania z handalrzami.

Pokątny handlarz jest przecież wrogiem nie tylko świata pracy, handlu uspołecznionego, ale i uczciwego kupiectwa, dla którego stanowi nieuchwytną, uchylającą się od ponoszenia ciężarów podatkowych konkurencję.

Śmiało możemy zaryzykować twierdzenie, że większość zakłóceń, jakie obserwujemy od czasu do czasu na rynku, jest dziełem spekulantów, uchylających się od normalnej, uczciwej pracy, polujących na łatwy zysk

Pokątny handlarz to smutna pozostałość z czasów okupacji, do dzisiaj demoralizująca nasze życie gospodarcze i — niestety — zbyt często jeszcze korzystająca z pobłażliwej, dobrotliwej tolerancji każdego z nas.

KN.

Kto sam założył telefon musi go zgłosić do 29 bm.

Za zainstalowanie telefonu w sieci warszawskiej obowiązują opłaty w wysokości określonej przez taryfę Urzędu Telekomunikacyjnego. Opłaty te winny być regulowane w kasie Urzędu na podstawie wezwania płatniczego.

Pobieranie, lub żądanie jakichkolwiek opłat przez pracowników Urzędu Telekomunikacyjnego, względnie osoby postronne, jest nadużyciem i w tym wypadku należy po wylegitymowaniu takich osób zawiadamiać telefonicznie, lub piśmiennie dyrektora Urzędu Telekomunikacyjnego w Warszawie (ul. Barbary 2, tel. 8.93-25).

Naprawa uszkodzonych aparatów telefonicznych, zainstalowanych u abonentów przez Urząd Telekomunikacyjny, jest bezpłatna.

Wszyscy abonenci posiadający jakiekolwiek urządzenia telefoniczne, zainstalowane we własnym zakresie, a dołączone do sieci telefonicznej winni w terminie 11 dni (do 29 bm.) zgłosić te urządzenia do Oddziału Abonentowego przy ul. Piusa nr 19, celem wyznaczenia odpowiednich opłat abonentowych i ujęcia tych urządzeń w ewidencję.

Po tym terminie, w wypadku stwierdzenia przez organa kontrolne Urzędu Telekomunikacyjnego nie zgłoszenia instalacji prywatnej, względnie dokonanych we własnym zakresie późniejszych zmian, Urząd będzie wymierzał abonentowi opłatę wstecz od dnia zainstalowania.

Abonentom, posiadającym centralki telefoniczne będą w najbliższych dniach rozesłane do wypełnienia specjalne kwestionariusze.

Alarm powodziowy gdy Wisła podniesie się do 3 metrów

W ramach akcji przeciwpowodziowej Wydział Wodno - Melioracyjny Z. M. poczynił już wszelkie przygotowania do walki z zatorami kry na Wiśle.

Alarm zostanie ogłoszony w chwili, gdy poziom wody na Wiśle podniesie się do 3-ch metrów.

Obecnie dniem i nocą prowadzone są obserwacje. Odcinek Wisły w granicach miasta został podzielony na 5 rejonów.

I-szy, od wsi Las do mostu Poniatowskiego (Praga - Południe).

II-gi: Praga — Północ, od mostu Śląsko — Dąbrowskiego w dół rzeki do granicy miasta.

III-ci: Warszawa — Południe, od Wilanowa przez Augustówkę, Siekierki do Filtrów.

IV-ty odcinek stanowi rezerwę w centrum miasta, między mostami Poniatowskiego i Śląsko - Dąbrowskim.

V-ty od mostu Śląsko - Dąbrowskiego przez Żoliborz do Młocin.

Na wszystkich odcinkach zgromadzono sprzęt przeciwpowodziowy jak: łopaty, kilofy, pochodnie, łodzie i kilkaset tysięcy worków z piaskiem, które służą do zabezpieczenia wałów.

Na najbardziej zagrożonym odcinku na Augustówce zgrupowano również poważne ilości faszyny i kołków do ubezpieczenia wałów.

Na sygnał alarmowy będący w pogotowiu pracownicy staną do akcji.

Warszawa — ośrodkiem produkcji odzieży
22 lipca ruszą Państwowe Zakłady Konfekcyjne Nr 2

Przez grząskie błoto przerzucono długie deski, tworzące krętą drogę między stosami cegieł, pustaków, workami cementu i składami desek. Tym prowizorycznym, drewnianym chodnikiem posuwają się co chwila żelazne taczki, napełnione żwirem, piaskiem czy cementem, kierując się w stronę czterech wielkich betoniarek mechanicznych, ustawionych koło wież windowych. Przed kilkoma dniami przystąpiono do betonowania dachu nad wielką halą produkcyjną Państwowych Zakładów Konfekcyjnych nr 2 w Warszawie, przy ul. Terespolskiej 4 na Kamionku.

Już mamy w stolicy jedną taką fabrykę gotowej odzieży, teraz powstaje druga. Będzie w niej pracować 3,5 tysiąca osób, w tym 90 proc. kobiet. Na razie jednak na rozległym terenie fabrycznym gospodarują tylko robotnicy budowlani z Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1, które prowadzi tu roboty.

Dziesięć różnej wielkości budynków, stanie na placu. Głównym gmachem jest rozległa hala, trójkondygnacyjna, która liczyć ma 155 m długości i 22 m wysokości. W wielkich salach znajdą się maszyny krawieckie; przewiduje się specjalną klimatyzację pomieszczeń, rozległą sieć transporterów, odpowiednie podłogi pyłochłonne itd.

Inne budynki są bezpośrednio połączone z halą krytymi mostkami na wysokości pierwszego piętra. Budynek administracyjny ma trzy piętra, mieszkalny — 2 piętra (pojedyncze pokoje), ponadto znajdą się tu remizy strażackie, garaże z warsztatami, magazyny i wreszcie budynek „socjalny", w którym wielka sala stołówki może być w każdej chwili zamieniona na widownię teatralną.

Wielka ilość kobiet, zatrudnionych w fabryce, zmusza projektodawców budowy do zwrócenia baczniejszej uwagi na takie urządzenia, jak żłobek, ambulatorium, łaźnię, odpowiednią ilość natrysków, szatni itd. Przewiduje się nawet w niedalekiej przyszłości budowę jeszcze jednego domu przy fabryce, gdzie pomieści się przedszkole dla dzieci robotnic fabrycznych.

Pierwsze grupy robotników PBP nr 1, zjawiły się na tym placu późną wiosną 1948 r., ale dopiero w sierpniu ub. r. przystąpiono do wykopów pod fundamenty. Dzisiaj już wszystkie niemal budynki czerwienią się z daleka świeżymi murami, a w wielkiej hali betonuje się dach. Całą halę wraz z kilkoma ważniejszymi zabudowaniami sąsiednimi postanowiono oddać do użytku już 22 lipca br., co stanowi swego rodzaju rekord, gdy się weźmie pod uwagę, że sama hala produkcyjna ma kubaturę 80 tys. m sześć.

Zazwyczaj oddanie budynku do użytku nie oznacza jeszcze, że w dniu tym ma już ruszyć fabryka. Na Terespolskiej jednak projektuje się uruchomienie przynajmniej częściowo produkcji już w dniu 22 lipca rb. Udać się to może dlatego, że montaż lekkich maszyn krawieckich nie przedstawia większych trudności, a oddając kolejno salę po sali, można instalować maszyny jeszcze w czasie trwania robót budowlanych w innej części gmachu.

Dyrekcja Zakładów, które nosić mają miano „im. Obrońców Warszawy", przewiduje uruchomienie już w lipcu pierwszych działów szkoleniowych.

Na marginesie tej wiadomości warto wspomnieć, że ostatnio warszawski Urząd Zatrudnienia wskazywał na istnienie pewnej liczby bezrobotnych kobiet, nie posiadających żadnych kwalifikacji zawodowych. Z chwilą uruchomienia fabryki, a przede wszystkim — jej działu wyszkoleniowego, kobiety te znajdą tam zatrudnienie.

(ms)

Już mamy w stolicy jedną fabrykę odzieży — PZK Nr. 1.

Nowy gmach dla ministerstw przemysłów

Przy ul. Kruczej, między Hożą i Wspólną rozpoczęto budowę trzeciego — na planie — i drugiego w realizacji pawilonu dla Min. Przemysłu. Pierwszy to główny gmach biurowy, stojący przy Pl. Trzech Krzyży. Na tyłach jego ma stanąć jeszcze kilka różnej wielkości budynków biurowych, a jeden z nich, to właśnie gmach, który powstaje teraz wzdłuż Kruczej. Na razie tylko dość głęboki wykop znaczy miejsce, gdzie stanie ów obiekt. Wywozi się stamtąd dziennie ponad 1000 m sześć. ziemi i gruzu i w najbliższych tygodniach będzie już można przystąpić do betonowania fundamentów.

Wystawa hodowlana na terenie ZOO

W czerwcu br. Ministerstwo Rolnictwa projektuje otwarcie na terenie Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego wystawy zwierząt hodowlanych. Na wystawie znajdować się będzie po kilka sztuk rasowych koni, krów, owiec, świń oraz drobiu.

Ministerstwo Leśnictwa, które stale otacza opieką Warszawskie ZOO zaofiarowało dla ogrodu 2 tygrysy mandżurskie, które przybędą z Kopenhagi w zamian za żubra.

230 tysięcy roślin na miejskich zieleńcach

Zakład Hodowli Roślin przygotowuje 230 tysięcy roślin rabatowych na skwery i do parków miejskich. Posadzone będzie między innymi: 30 tysięcy begonii, 20 tysięcy szałwi, 5 tysięcy heliotropów i 5 tysięcy pelargonii. Każda roślina jest trzy razy pikowana w szklarniach, następnie przesadza się ją do dużych skrzyń tzw. belgijek i dopiero potem może być posadzona na skwerze.

Ponadto Miejski Zakład Hodowli Roślin przygotowuje 20 tysięcy różnobarwnych petunii i 3 tysiące czerwonych pelargonii do dekoracji balkonów i okien. Kwiaty te będą sprzedawane po cenach hurtowych w dzielnicowych placówkach Wydziału Ogrodniczego.

Pierwsza rata podatku gruntowego w woj. warszawskim w 70 proc.

Woj. warszawskie zrealizowało pierwszą ratę podatku gruntowego do dnia 15 bm. w 70 proc. Ogółem rolnicy województwa wpłacili już 1.322.503 tys. zł.

W realizacji pierwszej raty podatku gruntowego przoduje pow. sochaczewski (100 proc.). Na drugim miejscu znajduje się pow. garwoliński — 90 proc., działdowski — 82 proc. oraz pow. gostyniński i sierpecki — po 80 proc.

DZIŚ w STOLICY

Odczyty

O godz. 17 w Domu Technika (ul. Czackiego 5) odczyt inż. J. Tymowskiego p.t. „Prasa i wydawnictwa techniczne".

Koncerty

O godz. 19 w „Romie" Koncert Filharmonii Stołecznej pod dyr. Grzegorza Fitelberga. H. Umińska — skrzypce. W programie Karol Szymanowski — suita z baletu „Harnasie", II Symfonia oraz I koncert.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. W związku z likwidacją wystawy jubileuszowej prac Ksawerego Dunikowskiego oraz z organizacją nowych wystaw — zbiory stałe zamknięte do dnia 21 marca włącznie.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino"

MUZEUM ŻYDOWSKIE INSTYTUTU HISTORYCZNEGO (ul. Tłomackie 5) Wystawa: Martyrologia i Walki Żydów w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Zakon Krzyżowy".

TEATR „KAMERALNY" (Foksal 16, Filia PTP) godz. 19 „Wyspa pokoju".

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Pies ogrodnika".

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Zieleni się zboże".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) godz. 15 „Bajka", godz. 19 „Lekkomyślna siostra".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza", przedstawienie dla Zw. Zaw.

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY: (ul. Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanki".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA ul. Konopnickiej 6): w soboty o godz. 16, w niedziele o godz. 12 „O Basi beksie". W pozostałe dni widowisko wyłącznie na zamówienie.

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „Nas-troje wiosenne" godz. 17.15 i 19.15. W niedz. i święta 15, 17.15 i 19.15.

NASZ TEATR (Marszałkowska 81) w dni powszed. godz. 15.15 niedz. 11.30 „Romantyczność" Mickiewicza.

TEATR „SYRENA" (Litewska 3): godz 19.15 „Nowe porządki" (ostatnie dni).

TEATR LALKI i Aktora „Guliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".

TEATR LALEK „Niebieskie migdały" (Marszałkowska 69): codziennie prócz poniedziałków godz. 13 „Kopciuszek"

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Jasna droga" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9). Nikt nic nie wie" godz. 13, 15, 19, 21 Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): godz. 12.30 „Trzeci szturm" godz. 14.45 19.15, 21.30 Zw. Zaw. 17 „Wielka nagroda".

STYLOWY (Marszałk. 112): „Tchórz" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54, pocz. o godz. 13-ej, w niedzielę o 11-ej.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr. 54, pocz. seansów godz.: 11

SYRENA (Inżynierska 2): „Na tropie zbrodni" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Moja miła" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

radio

W dniu 19 bm. (sobota) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 8.00, 12.00, 16.00, 17.45, 20.00, 23.00. Wszechnica 9.30.

12.20 Koncert solistów; 12.45 Dla wsi: „Rozmawiamy o wsi"; 13.00 Przerwa; 15.25 Kronika Warszawy; 15.30 Dla dzieci: „Limpopo", „Telefon"; 16.15 „O młodych sportowcach bratniego narodu" pogadanka; 16.30 Dla świetlic: „Mystkowice wioska mała" według Gałaja; 16.45 Przy sobocie po robocie; 18.00 „Niech się zbudzi drwal" — Nerudy (fragment); 18.15 Koncert Orkiestry P.Z.P.R.; 18.45 K.C.Z.Z.; 19.00 Wieczór Mickiewiczowski: 19.30 Utwory Benjamina Brittena; 20.50 „W laboratorium najstarszego uczonego radzieckiego" pogadanka; 21.00 Muzyka rozrywkowa; 21.45 „Kabaret Paryski" audycja rozrywkowa; 22.00 Karnawał robotniczy — dyryguje Cajmer; 1.00 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Wiadomości: 17.45, 20.00. Wszechnica: 21.40.

17.00 Dziennik Warszawski; 17.20 Muzyka ludowa; 18.00 Rejestr wydawnictw; 18.05 Muzyka; 18.20 Wiadomości sportowe; 18.30 Muzyka kameralna: Mozart; 19.00 Muzyka rozrywkowa; 19.25 „Osobliwe przygody Dyla Sowizdrzała" Karola de Coster'a (V) 19.45 Utwory skrzypcowe; 20.50 Muzyka; 21.00 „Arcydzieła muzyczne dziecięcego świata"; 22.00 „Berżeretki, romanse i piosenki wieku XVIII — śpiewa Markowska; 22.15 Tydzień Warszawy; 22.30 „Koncerty kompozytorów węgierskich"; 23.00 Koniec audycyj.

Dziennik zażaleń
PISMO NIEZALEŻNE POSTĘPOWE & ILUSTROWANE

Rok V | Warszawa 18 marca 1949 r. | Nr 50 (629)

STEFAN KRYSIAK

Dobre rady dla uczących się chodzić po ulicy

Zanim wyjdziesz z mieszkania na ulicę, zastanów się, czy wyjście jest konieczne. Gdy sam nie możesz zadecydować, poradź się domowników. Jeżeli i w ten sposób nie znajdziesz innego wyjścia, wtedy dopiero wyjdź.

♣

Przechodząc przez ulicę w miejscu jej skrzyżowania się z inną, nie wolno ci bezgranicznie ufać kierującemu ruchem. Winieneś sam baczyć pilnie, czy jakieś rozpędzone auto, wbrew przepisom nie jedzie prosto na ciebie. Wtedy bowiem zostałbyś przejechany nieprzepisowo, nie może być nic gorszego. Szofer i tak ucieknie, chyba, że będzie to wyjątkowy pechowiec.

♣

Gdy masz rzadki zwyczaj chodzenia chodnikiem po prawidłowej stronie i wypadło ci akurat iść pod murami wysokich domów, licz się z tym, że z balkonu mogą ci wylać na głowę pomyje, lub też — napluć. Może ci również na głowę spaść cegła lub kawał gzymsu. Dlatego też miej się na baczności.

♣

Tam gdzie masz jechać tramwajem, idź pieszo. W ten sposób zaoszczędzisz 15 zł. Zdartych zelówek nie żałuj, gdyż w tramwaju, pomimo że nie idziesz, a stoisz, podepcą ci i pogniotą buty, a w nich wszelkiego rodzaju odciski. Ostatecznie, gdy zdecydujesz się na tramwaj i gdy wydaje ci się, że nawet jeden przystanek musisz nim przejechać — wówczas przepychaj się łokciami w kierunku wejścia, aby być pierwszym. Gdyby przypadkowo jakiś człowiek miłujący porządek chciał ci w grzeczny sposób przeszkodzić, skrzycz go i rób swoje dalej.

W dni deszczowe trzymaj się daleko od jezdni, gdyż na sto aut 99 cię obryzga. Nie dziw się zbytnio, bowiem dzisiejsi szoferzy, to w dużej części nowo upieczeni kierowcy, którzy pierwszy raz jeżdżą między ludźmi. Inni znowu ukończyli z wynikiem dobrym jedynie kursy jazdy na hulajnodze. Ty zaś sam wiesz przechodniu, że między hulajnogą a autem istnieje pewna różnica.

W salonie sztuki

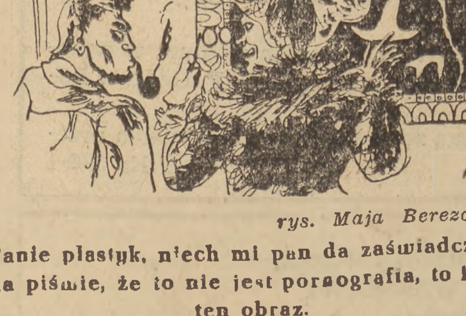

rys. Maja Berezowska

Panie plastyk, niech mi pan da zaświadczenie na piśmie, że to nie jest pornografia, to kupię ten obraz.

MAGDALENA SAMOZWANIEC 9)

Czy pani mieszka sama?

— Ja nigdzie nie włóczę się po nocach, prowadzę życie skupione, nieomal klasztorne — rzekła Xenia.

Pani w karakułach na głowie spojrzała na nią z niepokojem.

— Czy to znaczy, że pani się głośno modli i może w dodatku śpiewa kantyczki?

— O co mnie pani posądza? Jestem dziennikarką z zawodu, a nie dewotką! — odparła Xenia, podnosząc dumnie głowę do góry.

— Dziennikarką? To znaczy taką pośledniejszą pisarką. Gdyby pani u mnie zamieszkała, opisałaby mnie pani na pewno.

W tym miejscu owa pani uśmiechnęła się, ukazując zęby w rodzaju: „ząb — poczkaj chwilę", (ząb — poczkaj chwilę, ząb — poczkaj chwilę... etc.). Te zęby i ten ironiczny tonik zdenerwowały Xenię.

— Sądzę, że nowelki o pani nie zakupiłby mi żaden redaktor — odparła złośliwie.

Dama w karakułach nie uchwyciła uszczypliwej pointy.

— Więc pani nie ma zwyczaju opisywania swoich bliźnich? Ale dziennikarze piją!

— Tylko... wodę! — skłamała Xenia. — Ale, niech pani będzie tak uprzejma i pokaże mi ten pokój... może się jednak jakoś ułożymy...

— Czemu nie — odparła damula — to przecież mnie do niczego nie zobowiązuje.

Pokój, do którego wpuściła Xenię, wyglądał jak jakiś warsztat stolarski. Krzesła stały jedne na drugich, łóżko bez nogi kulało na jedną stronę, a duże dębowe biurko miało zerwane sukno i wielkie plamy z atramentu. Na owym biurku stało popiersie Księcia Reichstagu z gipsu, któremu brakowało nosa.

— Ach, jaki śliczny biust! — zawołała Xenia, pełna wciąż dobrej woli ażeby ten pokoik wynająć.

— Niestety, nie ma nosa! — rzekła właścicielka mieszkania. — Nos mu zginął w Powstaniu! Pokój jest obecnie w okropnym stanie — starała się go Xeni obrzydzić. — Meble poniszczone, połamane. A tu — wskazała Xeni ściany — ślady od pluskiew!

— Pluskiewki! — zawołała Xenia ochoczo — a cóż to szkodzi, obecnie są tak wspaniałe środki przeciwko robaczkom domowym.

(d.c.n.)

Listy naszych czytelników

Szanowna Redakcjo!

Sprawa jest pilna, gdyż jeżeli słońce przygrzeje, wyschną dowody rzeczowe.

W Warszawie odbywa się nauka chodzenia: za jedne 500 zł. można przejść ulicę na ukos, w niewłaściwym czasie lub wyskoczyć z tramwaju. Profesorów chodzenia ulicami zamyka się do budek na skrzyżowaniu Al. Sikorskiego z Nowym Światem i Marszałkowską, aby ludziom dawali pouczenia jak chodzić. Proszę uprzejmie postawić profesora takiego na rogu Świętokrzyskiej i Jasnej—niech pokaże, co umie.

Z jednej strony walą dom, naprzeciwko usypisko gruzu na pokładzie błota, a pośrodku kałuża. Tędy, oczywiście jezdnią bez żadnej opieki idą do pracy urzędnicy Ministerstwa. Jeśli wtedy, gdy znajdują się na ul. Jasnej między Świętokrzyską a gmachem Ministerstwa jedzie trolleybus — wówczas nie ma dla nich ratunku: Albo sami utaplają się w błocie niemiłosiernie, albo trolleybus ich obryzga.

Biedni przechodnie radzą sobie, jak mogą, oczywiście nieprzepisowo i inkasent mógłby zebrać poważną kwotę.

Stan ulicy w tym miejscu niejednej tragedii stał się przyczyną. Jakże iść na umówione spotkanie, gdy ją czy jego spotkało nieszczęście, obryzganie błotem od stóp do głów.

Podobno hazardziści zakładają się: przejdzie — nie przejdzie, wywróci się — nie wywróci, wpadnie w błoto — nie wpadnie, obryzga go trolleybus — nie obryzga. Pogłoski jakoby Ministerstwo tolerowało szerzenie się tego hazardu są nieprawdziwe. Ministerstwo żadnych nałogów nie toleruje.

R. T., Warszawa
(autor znany Redakcji)